Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 143. — ROK XXXIV.
NIEDZIELA 29. MAJA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie . . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Niebezpieczne wybory.

Minister spraw wewnętrznych, a raczej wiceminister Jaroszyński, który kieruje ministerstwem w zastępstwie jeżdżącego po kraju i zresztą obcego zupełnie sprawom administracji gen. Składkowskiego, polecił wojewodom rozpisać wybory miejskie także na Wołyniu: w Kowlu, Łucku i Włodzimierzu, oraz na polskiej Białorusi: w Nowych i Starych Święcianach, Oszmianie, Rakowie i Trokach. Takie samo zarządzenie oczekiwane jest i dla innych miast kresowych.

A więc eksperyment z Pińskiem, gdzie przed kilku tygodniami wybory dały radę złożoną z 5 Polaków i 19 żydów, Białorusinów i komunistów, nie wywarły żadnego wrażenia w naszem Ministerstwie spraw wewnętrznych. W miastach o podobnym składzie narodowościowym, jak Pińsk, przeprowadzi się 29 czerwca wybory na podstawie tej samej co w Pińsku 5-przymiotnikowej ordynacji (zadekretowanej przez piłsudczyka Osmołowskiego jeszcze w czasach, kiedy hołdowano utopiom federacyjnym) i — obawiać się należy, że wynik rozpisanych wyborów będzie do tamtego podobny... Gdy zarządzono wybory w Pińsku, reprezentant rządu uspokajał zaniepokojonych posłów, zapewniając, że nowa rada mieć będzie większość polską. Przewidywaniom tym życie zadało kłam równie stanowczo, jak w dwa miesiące później zdementowało chełpliwe komunikaty rządowe o słabości komunizmu w Warszawie. Jeśli się więc przyjmie, że w zarządzeniu wyborów musi być jakiś sens i że ten sens nie może odbiegać od linji interesów państwa i polskości, to wyznać trzeba, że sens ten jest dla nas zupełnie ciemny. Dlaczego rząd nie poczekał na nowe ustawy samorządowe, w których stronnictwa umiarkowane usiłują zagwarantować interesy polskie w samorządach, gdy dekret Osmołowskiego z interesami tymi poprostu się nie liczy?... Dlaczego nie wniósł do Sejmu specjalnej ustawy samorządowej dla kresów wschodnich, jaką np. zamierza wnieść dla Krakowa i Lwowa? Czyż wybory w Pińsku, Kowlu, Oszmianie i t. d., gdzie rady miejskie lub mianowane komitety gospodarcze istnieją od 1921 roku, są pilniejsze, niż np. wybory w Krakowie, gdzie rada miejska liczy sobie już 16 lat? I czy te wybory, na podstawie 6-przymiotnikowej ordynacji były wogóle wskazane w obecnym czasie? W sejmowej komisji administracyjnej wyłoniła się myśl, by upoważnić rząd do wprowadzenia samorządu w województwach kresowych w terminie, który rząd sam uzna za stosowny, ludzie znający nastroje na kresach sądzili bowiem, że na demokratyczny samorząd jest tam zawcześnie i że przez czas jakiś winny tam jeszcze urzędować rady mianowane. Tymczasem p. Minister spraw wewnętrznych na kilka miesięcy przed wyborami sejmowymi przeprowadza na kresach mobilizację polityczną, która magistraty miejskie odda — mamy powód chyba do obaw — w ręce niepolskie. Jaki jest cel tego kroku, trudno dociec.

Równie niebezpiecznymi ze stanowiska narodowego są odbywające się wybory w Małopolsce Wschodniej, gdzie obowiązuje kurjalna, ale przestarzała ordynacja wyborcza. Według naszych doniesień, przebieg ich na wsiach jest dla Polaków niepomyślny. Na 87 miast ukraińcy i żydzi rozporządzają większością w 81.... Bodaj typowem jest takie miasto, jak Mościska, gdzie w I. i II. kole większość absolutną mają żydzi, a w III. i IV. żydzi wraz z ukraińcami. W Sanoku blok socjalistów i żydów zdobył wszystkie mandaty w IV. kole, koło II. jest wyłączną domeną żydów, a w III. zwycięstwo ich jest prawdopodobne.... W szeregu miast Polacy tworzą szerokie koalicje w sześć stronnictw, ale i te nie gwarantują pomyślnego wyniku. Podobno pod wpływem nacisku PPS., która wybory te bojkotuje, rząd zamierza zaniechać ich tam, gdzie się dotąd nie odbyły. Powinien nie tylko ich zaniechać, ale nadto wnieść do Sejmu ustawę o specjalnym samorządzie dla kresów, uwzględniającą stan kultury politycznej i ogólnej ich ludności i zabezpieczającą interesy polskie i państwowe. Bez tego wybory 5-przymiotnikowe w Oszmianie czy w Łucku dać muszą wyniki dla państwa fatalne.

W tym celu potrzebną jest jednak szczera współpraca rządu ze Sejmem, do czego czerwcowa sesja Izb nastręcza dobrą sposobność. Podobno rząd sam chce, uprzedzając inicjatywę poselską, zwołać Izby na krótką sesję, której potrzebuje choćby dla otrzymania kredytu dodatkowego na pierwszą ratę i oprocentowanie pożyczki amerykańskiej. Ustawy samorządowe znajdą się na porządku dziennym Sejmu i rząd winien zaproponować w nich te zmiany, jakie po doświadczeniach ostatnich (Pińsk. Warszawa, Pruszków i t. d.) uważa za konieczne. Jeśli tej okazji nie wykorzysta, to odpowiedzialność za niepotrzebnie rozpisane wybory na kresach i za zaniedbanie naprawy ustaw samorządowych stanie się najcięższem z jego przewinień wobec państwa i narodu.

Jan Matyasik.

KONIEC ROKU SZKOLNEGO 28 CZERWCA.

Warszawa. (AW). Rok szkolny w szkołach średnich **kończy się 28 czerwca**. Jedynie te szkoły średnie, które przeprowadzają **egzamina wstępne systemem lekcyjnem, mogą w myśl rozporządzenia ministerstwa oświecenia zakończyć lekcje w dniu 21 czerwca.**

Rozporządzenie wyznaczające **koniec roku szkolnego na dzień 28 czerwca, kładzie kres pogłoskom o zamierzonem jakoby przez władze szkolne przedłużenia roku szkolnego z powodu jego rozpoczęcia z 2-tygodniowem opóźnieniem.**

—o—

Stresemann nie wierzy w wojnę

i ofiarowuje pośrednictwo.

Stuttgart. (PAT) Minister spraw zagranicznych Stresemann wygłosił wczoraj na sesji **niemieckiego instytutu zagranicznego mowę, w której wspomniał także o konflikcie angielsko-rosyjskim.** Minister Stresemann oświadczył, **że nie wierzy, aby przyszło do wojny między Anglją a Rosją.** Gdy dwa narody stoją na przeciw siebie, jedynem **zadaniem Niemiec jest starać się zażegnać wojnę i narody t zbliżyć.**

—ooo—

Czy Sejm zostanie zwołany?

P. Głąbiński u marsz. Rataja.

Warszawa. (Tel. wł.) Prezes Głąbiński złożył w piątek marszałkowi **Ratajowi wizytę i konferował z nim w sprawie zwołanego na sobotę wspólnego posiedzenia prezesów klubów polskich**, które będzie poświęcone omówieniu **programu prac nadzwyczajnej sesji sejmowej.** Stronnictwa, które zaraz po zamknięciu sesji budżetowej złożyły podpisy pod wnioskiem do P. Prezydenta Rzplitej **o otwarcie nadzwyczajnej sesji sejmowej,** pragną obecnie wyjaśnić, **czy P. Prezydent Rzplitej zamierza w najbliższym czasie zwołać sesję nadzwyczajną,** gdyż w takim wypadku **wniesienie wniosku byłoby nieaktualne.** Gdyby się wyjaśło, że P. Prezydent nie ma obecnie zamiaru otwarcia nadzwyczajnej sesji sejmowej, **wówczas wniosek zostałby wniesiony.** Zdaje się, że pod naciskiem opinji publicznej i klubów sejmowych, w których panuje obecnie **jednozgodna opinja, rząd zdecyduje się na zwołanie nadzwyczajnej sesji, która prawdopodobnie zostanie otwarta około 10 czerwca.** Na to wskazywałaby wizyta szefa gabinetu ministra spraw wojskowych **pułkownika Becka u marszałka** Sejmu p. Rataja.

W kołach poselskich obiegają pogłoski, że 31 maja nastąpi spotkanie **marszałka Sejmu z prezesem Rady ministrów, podczas którego sprawy te będą zadecydowane.** Nie jest wykluczonem, że wówczas to marszałkowi Sejmu **zakomunikuje prezes Rady ministrów termin ewentualnego zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.**

Jak słychać

PROGRAM PRAC

nadzwyczajnej sesji sejmowej **jest w tej chwili dość obfity.** Przedewszystkiem chodzi **o zmianę konstytucji,** by umożliwić Sejmowi **rozwiązanie się uchwałą własną,** następnie **o zmianę ordynacji wyborczej,** która do pewnego stopnia **już dojrzała w łonie zainteresowanych stronnictw.** Dalej odbyłoby się **trzecie czytanie ustawy o zgromadzeniach,** wreszcie podnoszą się głosy z różnych stron, **by Sejm dokonał zmiany w obu dekretach prasowych.** Poza tem **przedmiotem obrad będą ustawy, rozwijające konstytucję w dziedzinie praw obywatelskich.** Nie jest wykluczone, że rząd wniesie na nadzwyczajną sesję sejmową **także projekt ustawy w sprawie kredytów na amortyzację i oprocentowanie pożyczki zagranicznej.** Samą pożyczkę, o ile oczywiście do jej podpisania przyjdzie, **podpisze rząd bez odwoływania się do Sejmu na zasadzie pełnomocnictw.**

W przyszłym tygodniu podpiszemy umowę pożyczkową

Warszawa. (AW) Wczoraj jedno z pism warszawskich wydało nadzwyczajny dodatek donoszący **o podpisaniu przez reprezentantów polskich układu pożyczkowego po przyjeździe w dniu 1 czerwca do Warszawy p. Monneta.** Pogłoska ta **jest jeszcze przedwczesna,** podpisanie bowiem **umowy dotąd nie nastąpiło.** — Przyjazd przedstawicieli konsorcjum amerykańskiego, po którem nastąpi dopiero podpisanie pożyczki, zgodnie z zapowiedzią, **przypadnie na wtorek lub środę przyszłego tygodnia.**

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek przybył do Warszawy **radca ministerjalny p. Zajda,** który towarzyszył panom: **Młynarskiemu i Barańskiemu w akcji paryskiej o pożyczkę zagraniczną.** P. Zajda przywiózł ze sobą **projekt umowy w sprawie pożyczki.** P. Barański przybywa do Warszawy **w piątek wieczorem.** „A. B. C" utrzymuje, że w sobotę **przybędą do Warszawy przedstawiciele koncernu amerykańskiego, udzielającego pożyczki i że do połowy czerwca wpłyną już pieniądze z pożyczki.**

Sowiety chcą porażkę powetować gdzieindziej.

Berlin. (PAT) Dzienniki nacjonalistyczne donoszą z Moskwy, że rząd sowietów ma zamiar rozwinąć ożywioną działalność w polityce zagranicznej, która to działalność rozpoczęła się już **wizytą Cziczerina u Brianda** i Poincarego. Jest rzeczą prawdopodobną, jak donosi „Lokal Anzeiger", że Rosja obecnie **podejmie inicjatywę w rokowaniach polsko-sowieckich, które dotąd prowadzone były w sposób czysto akademicki i że sowiety spróbują obecnie doprowadzić do zawarcia paktu** z Polską.

Cziczerin zatrzyma się w Warszawie.

Warszawa. (AW). **Cziczerin, który zatrzyma** się tu w drodze powrotnej z Paryża, **ma odbyć szereg konferencji o niewątpliwem znaczeniu politycznem. Cziczerin spotka się jednocześnie** w Berlinie **z delegacją sowiecką na międzynarodową konferencję ekonomiczną, powracającą** z Genewy.

Swiatowa konferencja pracy.

Genewa. (PAT). Międzynarodowa konferencja pracy nie odbyła w piątek plenarnego posiedzenia. Rozpoczęły za to swe prace **komisje ubezpieczeń od choroby, do spraw swobodnego stowarzyszania się robotników oraz do sprawy minimalnych płac w pewnych gałęziach przemysłu.** Ze sprawozdania dyrektora międzynarodowego biura pracy Alberta Thomasa w sprawie działalności międzynarodowej organizacji pracy w latach ubiegłych wynika, że międzynarodowe biuro pracy **przyczyniło się niemało do powodzenia prac przygotowawczych** a tem samem **i do pomyślnego wyniku międzynarodowej konferencji gospodarczej. Sprawozdanie wymienia** szczegółowe przeprowadzone przez biuro studja nad naukową organizacją pracy w Europie oraz **studja porównawcze nad handlem prywatnym i handlem stowarzyszeń spożywczych.**

Warszawa. (AW). Skład Rady miejskiej podany w oficjalnem obwieszczeniu głównej komisji wyborczej **ulegnie pewnym zmianom,** które pozostają w związku z delegowanym przez 4 listy 1 6radnych, wybranych z list **na płatne stanowiska członków magistratu.**

O czem piszą inni?

Czy Stapińszczycy dostaną zniżki kolejowe?

Nasze uwagi w sprawie zniżek na „kongres“ (a właściwie zwyczajny, demagogiczny wiec) Stron. Chłopskiego nie były widocznie bezskuteczne, bo „Przyjaciel Ludu“ ostrzega, że

„na wszelki wypadek delegaci powinni być przygotowani i na to, że nieprzewidziane przeszkody staną na zawadzie i może nie być zniżek“.

Podania wniesione do Dyrekcji w Krakowie zostały przesłane Ministerstwu komunikacji do ostatecznego załatwienia.

„Posłowie nasi — pociesza się „Przyjaciel Ludu“ — z pewnością dopilnują sprawy zniżek“.

Zobaczymy, czy w epoce walki z „sejmowładztwem“ przeważą zakulisowe, partyjne machinacje posłów Stronnictwa Chłopskiego.

Skąd socjaliści biorą pieniądze?

„Chłopski Sztandar“ podaje za wzór robotników socjalistycznych, którzy płacą na koszta agitacji partyjnej.

„Na koszta obecnej agitacji wyborczej do Rady miejskiej miasta Warszawy **Związki zawodowe z funduszu składek członkowskich Centralnemu Zarządowi P. P. S. dały 90.000 złotych.** Swoją sprawę własnym kosztem prowadzą i wygrywają“.

A zatem pieniądze, które powinny być użyte na zasiłki dla bezrobotnych, zabiera P. P. S. na uzbrojenie bojówek, na ofisze i demagogiczne odezwy wyborcze. Wątpić należy, czy członkowie socjalistycznych organizacyj zawodowych zadowoleni są z takiej gospodarki. Bądź co bądź lepiej jest jednak, jeżeli się czerpie pieniądze z takich źródeł, a nie ze skarbu państwa.

Duchowa łączność Polski z Litwą.

„Polak-Katolik“ podkreśla znaczenie uroczystości koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, na którą będą mogli bez żadnych przeszkód przybyć katolicy z Litwy.

„Żmudź „święta“, która swą świetność i moc ducha religijnego otrzymała wraz z chrześcijaństwem z Rzymu, za pośrednictwem Polski, niezbyt chętnie długo będzie tolerować rządy tych polityków, którzy każą jej Polskę nienawidzieć, traktować, jako wroga nieubłaganego narodu litewskiego; każą raczej łączyć się z komunistyczną i schyzmatycką Rosją lub z protestanckiemi Niemcami.

Potężne i kosztowne wysiłki propagandy antypolskiej nie zdołały wyrugować z serc ludności katolickiej na Litwie uczuć szczerej i gorącej sympatji względem Polski katolickiej i jej tradycji i pamiątek religijnych“.

Położenie mniejszości polskiej na Łotwie.

„Dzień Polski“ umieścił wywiad swego korespondenta z pos. Wilpiszewskim, jednym z 2 przedstawicieli mniejszości polskiej w parlamencie łotewskim. Obaj ci posłowie popierają każdą koalicję rządową, ale żadne stronnictwo łotewskie nie myśli poważnie i szczerze o zadośćuczynieniu postulatom mniejszości. Polakom najwięcej dokuczyła reforma rolna.

„Ziemię rozdziela się kawalerom orderu Laczpresa, zgodnie z obietnicami z okresu walk o niepodległość Łotwy. Ludność polska najwięcej może ucierpiała z powodu reformy rolnej. Niewielu też było takich, którzy otrzymali ziemię, jako obywatele łotewscy. Istnieją trudności w otrzymywaniu pozwoleń na kupno gruntów, subsydja na zagospodarowanie z Banku Rolnego omijają najczęściej mniejszości“.

Sprawa szkół zmusiła Polaków do szukania oparcia w koalicjach rządowych, bez względu na ich zabarwienie. W ostatnim czasie udało się coś utargować, gdyż

„w ostatnich czasach wyasygnowano kredyty na szkołę zawodową w Dźwińsku, otwarto kilka szkół powszechnych i nastąpiła pewna zmiana polityki w obsadzaniu szkół zawodowych“.

Gospodarcze i polityczne następstwa zerwania.

Angielska Izba gmin — jak brzmią telegramy — przyjęła wniosek rządu o wypowiedzenie Rosji traktatu handlowego i zerwanie stosunków dyplomatycznych. Jeszcze do ostatniej chwili były wątpliwości, czy bez ryzyka może Anglja wejść na tę drogę... Widocznie jednak po skrupulatnem rozważeniu wszystkich możliwych następstw nawet ostrożny Chamberlain musiał dać się przekonać zwolennikom stanowczego wystąpienia, że konsekwencją ujawnionych w związku z „Arcos'em“ nadużyć rosyjskich może być tylko zerwanie i że sytuacja międzynarodowa pozwala liczyć na pomyślny dla Anglji wynik rozpoczętej kampanji. W ten sposób rozpoczął się największy po wojnie konflikt międzynarodowy.

Będzie on miał ważne następstwa dla świata. Zawcześnie dziś jeszcze mówić o następstwach ostatecznych, ku którym zmierza; dadzą się jednak już teraz przewidzieć pewne konsekwencje bezpośrednie. Są one dwojakiego rodzaju: gospodarcze i polityczne.

Wiedeńska „Reichspost“ przynosi interesujące cyfry z pierwszej dziedziny! Dotyczą one stosunków handlowych miedzy obydwoma krajami.

Według wiedeńskiego organu handel zagraniczny Rosji jest bardzo słaby; mimo 140 prawie miljonów obywateli i olbrzymich przestrzeni, które zajmuje Rosja, handel jej zagraniczny jest mniejszy, niż handel Szwajcarji, liczącej 4 miljony mieszkańców. Ponadto, handlowe stosunki Anglji z Rosją stale były dość nikłe. I tak — konstatuje „Reichspost“ — import rosyjskich towarów do Anglji wyrażał się w r. 1913 cyfrą 40 miljonów funtów, w 1924 — 29 milj., w 1926 — **31 milj. na łączną sumę importu w tym roku 1,243 miljony funtów szterl.** Eksport z Anglji do Rosji wynosił w r. 1913 — 18 milj., 1924 — 7 milj., w 1926 — 7 milj. na łączną sumę eksportu w roku 1926— 652 milj. funtów szterl. Czyli **udział Rosji w angielskim eksporcie r. 1926 wynosił 2.2%, a w imporcie 2 i pół proc.** Wniosek stąd, że zerwanie handlowych stosunków z Rosją nie przyniesie Anglji żadnych szkód gospodarczych.

Nie można tego natomiast powiedzieć o Rosji. Z zerwaniem stosunków ustają rokowania Rosji prowadzone świeżo w Londynie o pożyczkę 10 milj. funtów szterl. Prawdopodobnie nie dojdzie do skutku także amerykańska pożyczka dla Rosji, którą omawiano w Genewie w czasie konferencji gospodarczych. Równocześnie bowiem z wiadomością o grożącem zerwaniu Anglji z Rosją zdementowano z Ameryki wiadomości, jakoby sprawa pożyczki dla Rosji miała być załatwioną.

W ten sposób znajdzie się Rosja w położeniu trudnem. Angielski bowiem kapitał, wywierający olbrzymi wpływ na międzynarodowe życie gospodarcze, utrudni jej podniesienie ekonomiczne gospodarstwa krajowego.

„Ekonomiczeskaja Żizń“ — jak donosi „Neue Freie Presse“ — liczy się z temi faktami. Ale pociesza się, że zerwanie z Anglją nie jest jeszcze zerwaniem z całym światem. W szczególności urzędowy organ gospodarczy sowietów stwierdza, że może Rosja dalej liczyć na poparcie Niemiec, Stanów Zjednocz., Włoch i prawdopodobnie Francji. Organizacja handlu zagranicznego — pisze — jest taka, że bez trudności da się eksport i import rosyjski, który się dotąd wiązał z Anglją, skierować na wymienione kraje.

Tak jest niewątpliwie w tej chwili. Ale, czy tak będzie na przyszłość? Zależeć to będzie od politycznych stosunków tych krajów do Rosji.

Z Berlina przychodzą wiadomości, że zarówno lewicowa, jak prawicowa prasa wyraża przekonanie, że Niemcy winny w konflikcie angielsko-rosyjskim zachować „najściślejszą neutralność“, opartą o wykonanie istniejących traktatów międzynarodowych. Można za pewnik przyjąć, że Rzesza niemiecka nie łatwo da się wciągnąć do bloku antysowieckiego, i że, o ile to nastąpi, będzie ostatniem z państw, które na tę drogę wejdą.

Francja natomiast po wizycie Doumergue'a w Londynie wydaje się bliższą tego kroku. „Temps“ z 25 maja zastrzega się wprawdzie, że w konflikcie angielsko-rosyjskim Francja będzie się kierowała wyłącznie własnemi interesami, dochodzi jednak do przekonania, że

„jest niemożliwą współczesność (coexistance) sowieckiego ustroju komunistycznego i normalny porządek w świecie cywilizowanym“.

Włochy łączy w tej chwili bardzo ścisły związek z Anglją. Stany Zjednoczone dotąd jeszcze nie mają normalnych stosunków z Rosją. Co do innych państw, to najprawdopodobniej w niedługim czasie dominja angielskie zerwą stosunki z sowietami.

Dalszy więc rozwój wypadków rozgrywał się będzie w granicach politycznych stosunków. Anglja spór swój z Rosją wygra, o ile się jej uda skłonić inne państwa do opuszczenia Rosji. W tym też kierunku niewątpliwie pracować będzie dyplomacja angielska. Dziś spotka się ta jej akcja z oporem i przeszkodami! Ale, skoro weszła raz zdecydowanie na tę drogę, pójdzie dalej, bo **nie może zostawić sprawy stosunków świata do Rosji w obecnem stadjum.**

W. Z.

Z „dziejów“ t. zw. polskiej Y. M. C. A. w Krakowie.

I. Jeszcze przed wojną na gruncie krakowskim, w szczególności akademickim, pojawiły się pewne usiłowania w kierunku „uchrześcijanienia“ naszego społeczeństwa. Przybrały one formę „kół chrystologicznych“, na których odbywało się czytanie Pisma św. z dyskusją na tematy „chrystologiczne“. Udział w jednym takim wieczorze chrystologicznym wystarczył, żeby mnie przekonać, iż jest to zrzeszenie o wybitnie protestanckiej ideologji. W przekonaniu tem utwierdziły mnie ostateczne informacje, których na moją prośbę udzielił mi ks. Dr. Henryk Weinand, profesor teologji w Paderborn, sekretarz generalny zasłużonego dla katolickiej „diaspora“ w Niemczech „Bonifatiusverein“. Okazało się, że nasze „kółka chrystologiczne“ nie były niczem innem jak tylko krakowską ekspozyturą na wskroś protestanckiej — z celami wybitnie propagandystycznemi — „World's Student Christian Federation“, której centrala mieści się 124 East 28 th Street, New York; w Niemczech tendencje te grupowały się około znanego „Furche“-Verlag w Berlinie.

To doświadczenie z „chrześcijańskiemi“ kółkami chrystologicznemi uczyniło mnie ostrożniejszym, tak, że kiedy nie długo później — nie pamiętam już dokładnie, w którym roku — po ulicach Krakowa zaczęły się uwijać tak dobrze znane samochody z reklamowym napisem YMCA i tajemniczym w otoku trójkątem, już byłem krytycznie usposobiony i — przyznaję się do winy — sceptycznie nastawiony, gdy chodziło o to „chrześcijaństwo“. Zresztą może nawet nie trzeba było żadnych w tej mierze doświadczeń, lecz wystarczyło zastanowić się bodaj tylko nad tym drobnym na pozór faktem, że impreza, obnosząca w sposób nieco krzykliwy swój „chrześcijański“ charakter, zamiast chyba najbardziej chrześcijaństwu przyrodzonego godła, jakim jest — krzyż, wybrała sobie ów „mistyczny“ trójkąt. Żeby jednak nie polegać na własnych domysłach, które mogą się okazać uprzedzeniami, po możliwie dokładne informacje zwróciłem się zagranicę. Informacyj tych udzieliła mi przedewszystkiem „Katolicka Międzynarodowa Ajencja Prasowa“ (w skróceniu „Kipa“) we Fryburgu szwajc., której dyrektor, ks. Dr. F. Rüegg, był tak dalece uprzejmy, że do swego listu dodał egzemplarz urzędowego organu archidiecezji genueńskiej z wydrukowanym in extenso dekretem, którym ówczesny arcybiskup genueński (jeżeli mnie pamięć nie zawodzi, był nim ks. kardynał Boggiani) potępił jak najwyraźniej działalność YMCA, która — jak wszędzie — najpierw starała się zdobyć zaufanie katolickiej ludności przez działalność humanitarną i walory sportowe, żeby następnie tem łatwiej móc uprawiać działalność sobie istotną i właściwą, tj. szerzenie swoistej koncepcji „chrześcijaństwa“ bez dogmatów, bez organizacji kościelnej, bez sakramentów, bez określonego wyznania, niepomna tego, że katolicy wiedzą dobrze, iż po wieczne czasy prawdą pozostanie zdanie, które mówi: „une religion sans confession, c'est — confusion“. Zarazem dowiedziałem się wtedy, że YMCA próbowała już szczęścia w północnej Francji, we Włoszech i gdzieindziej, jednak wyrobiona tam świadomość i samopoczucie katolickiej ludności sprawiło, że ludność ta nie przyjęła „darów Danaów“. Równocześnie dostała się mi do rąk francuska rozprawka jakiegoś księdza, którego nazwiska już nie pamiętam. W broszurze tej znalazłem potwierdzenie i uzasadnienie stanowiska genueńskiego arcypasterza, tak że odtąd już nie mogłem mieć najmniejszej wątpliwości co do natury i właściwych zamierzeń YMCA.

W tym samym czasie miałem sposobność częstszego i bliskiego stykania się ze stowarzyszeniem polskiej katolickiej młodzieży uniwersyteckiej „Odrodzenie“ i nie omieszkałem oczywiście skorzystać z tej sposobności, żeby zrzeszoną tam młodzież pouczyć dokładnie o tej sprawie, tem bardziej, że także i ta młodzież, pod wpływem rosnącej z każdym niemal dniem w społeczeństwie krakowskim sympatji dla YMCA, zwłaszcza z powodu licznych dobrodziejstw, jakie ona naprawdę świadczyła naszym żołnierzom (wtedy zwłaszcza będącym przedmiotem gorącej troski i serdecznego umiłowania naszego) — gotowa była oburzać się poniekąd na każdego, któryby o „cioci Imce“ wyraził się minus bene. Moje wywody w „Odrodzeniu“ miały ten skutek, że choć wtedy już nie miałem szczęścia być członkiem Almae Matris, młodzież jednak uprosiła mnie, bym udał się do Jego Magnificencji Pana Rektora i w jej imieniu — z należnem uzasadnieniem — złożył deklarację, że „Odrodzenie“ nie będzie mogło współpracować z Panem Rektorem w sprawie poparcia dążeń YMCA na terenie uniwersyteckim. Nie mając nie tylko powodu odmówić temu życzeniu młodzieży, lecz przeciwnie ciesząc się, że będę miał sposobność powiedzenia JPanu Rektorowi, o którym wiedziałem skąd inąd, że się bardzo zapalił do YMCA, rzeczy, których kto wie, czyby się mógł tak prędko dowiedzieć skąd inąd, wybrałem się z tą misją. Przyjęcie, jakiego doznałem od JWPana Rektora — był nim wówczas JWPan Prof. St. Estreicher, tylko już nie baczę, czy to był rok jego rektoratu jeszcze, czy też prorektoratu — było, muszę to powiedzieć gwoli prawdy, aczkolwiek zgoła poprawne, jednak zimne i nieco sztywne — kurz angebunden, jakby to wyraził Niemiec. Po wyłożeniu swego stanowiska zostałem zagadnięty, na jakiej podstawie twierdzę, że YMCA jest organizacją propagandy protestanckiej. Kiedy w odpowiedzi powołałem się na te źródła, które także powyżej wymieniłem, usłyszałem odpowiedź: „To mi nie wystarczy“. Trudno było wdawać się w dalszą polemikę, tem bardziej, że trudno było powiedzieć, iż to powinno było może wystarczyć. Pożegnałem się tedy, mówiąc sobie po cichu, że spełniłem officium boni viri, a nie moją rzeczą jest wchodzić w to, czy kto zechce korzystać z moich usług. Eventus wykazał, że JWPan Rektor nie tylko nie raczył skorzystać z nich, lecz przeciwnie, stał się jednym z bardziej gorliwych patronów i orędowników YMCA na gruncie już nie tylko uniwersyteckim, lecz krakowskim w ogóle. Bo chyba nie oddalę się zbyt daleko od prawdy, gdy wyrażę przypuszczenie, że jego to właśnie potężne wpływy sprawiły, że — katolicki przecież — „Czas“ stał się jedną z najbardziej pronontsowanych w Krakowie placówek prasowych, gdy chodziło o popularyzowanie poczynań protestanckiej YMCA.

Ks. Dr. Jan Korzonkiewicz.

Listy do Redakcji.

W sprawie organistów.

W uzupełnieniu swych ostatnich uwag o „wpływie inteligencji na duszę ludu“ pisze nam ks. Gołba:

Jest jedno stanowisko osób inteligentnych zapoznane i upośledzone na wsi, które mogłoby być obok duchownego i nauczycielskiego najwięcej wpływowem. To stanowisko organistów.

Lud nasz kocha śpiew i muzykę. Modli się pieśnią, wiarę swą najlepiej pojmuje w pieśni, rozkoszuje się nabożeństwami, w których może wyrażać śpiewem swoje uczucia.

Obdarzony od natury zdolnościami muzycznemi i zdrowymi narządami głosowymi, mógłby wznieść się na wysoki stopień odczucia piękna i zharmonizować się z wyższemi kulturalnie warstwami społecznemi.

Dajmy mu wykształconych w zawodzie, inteligentnych i moralnych organistów, a zewnętrzny kult religijny podniesie się na nieznane dotąd wyżyny świetności.

Nie lękajmy się tego, że organista na wsi nie ma odpowiedniego pola pracy. Po za służbą kościelną może on korzystnie pracować we wszystkich spółdzielniach.

O jednym tylko warunku nie zapominajmy. Jeżeli organista ma wysoko podnieść muzykę i śpiew, a nadto pracować w dziedzinie oświatowej i gospodarczej, to musi to być człowiek, który poświęcił wiele czasu, pracy i majątku, aby się odpowiednio do zawodu przygotował. Organiście wysoko wykształconemu trzeba zapewnić odpowiednie utrzymanie na wsi. Dotychczasowe warunki utrzymania organistów nie wpływają zachęcająco. Trzeba rzecz jasno postawić: „Godzien jest robotnik zapłaty swojej“.

Skoro domagamy się, aby organista wykształcił chóry śpiewackie, prowadził orkiestrę, grał wzorowo na organach, pomagał w zarządach i radach nadzorczych spółek, pracował w stowarzyszeniach młodzieży, to zapewnijmy mu odpowiednie mieszkanie i wynagrodzenie, które umożliwi mu dalsze kształcenie się i utrzymanie dostatnie rodziny.

Ks. Gołba Franciszek.

Nowy dekret prasowy.

Prawie nie różni się od „dekretu kagańcowego“ z roku 1926.

Ważniejsze postanowienia dekretu prasowego o „rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewadze“ są następujące:

Kto rozpowszechnia **świadomie** wiadomości nieprawdziwe lub przekręcone, a mogące wyrządzić szkodę państwu lub wywołać nieporządek publiczny, choćby wiadomość podawano jako pogłoskę, będzie karany aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 500 zł., lub jedną z tych kar. W razie jeżeli czyn. podany wyżej popełniony został wskutek niedbalstwa, kara aresztu redukuje się do 6 tygodni, grzywny zostają bez zmiany. Jeżeli następstwem czynności, przewidzianej wyżej, jest poważna szkoda dla państwa, zaburzenie spokoju i t. p., kara zostaje podwyższona do 1 roku więzienia i do 2000 zł. grzywny.

Kto ubliża czci lub powadze prezydenta. choćby w jego nieobecności, będzie karany więzieniem od 3 miesięcy do 5 lat i grzywną do 5000 zł. Dowód prawdy, dobrej wiary i prawdopodobieństwa jest niedopuszczalny. Przestępstwo będzie ścigane z urzędu.

Dalej dekret ustala, że nie ulega ściganiu mylna ocena prawdziwej wiadomości, ani też przekręcenie szczegółów nieistotnych.

Instancją, rozpatrującą wszystkie te sprawy według dekretu, jest wyłącznie sąd, ale sądowi przyznaje się prawo wydawania nakazów karnych, które właściwie są sądową formą kar administracyjnych, gdyż wydawane są na wniosek prokuratora bez przesłuchania strony oskarżonej ,t. j. redaktora, względnie autora.

Do oceny obu nowych dekretów jeszcze powrócimy, zaznaczając na razie, że poza wyeliminowaniem władz administracyjnych dekret „o nieprawdziwych wiadomościach“ niewiele różni się od poprzedniego t. zw. dekretu kagańcowego, który został uchylony w grudniu ub. roku. W szczególności dekret posługuje się temi samemi elastycznemi określeniami przestępstw, które potępiano w dekrecie poprzednim, a które dopuszczają dowolną interpretację i obciąża odpowiedzialnością nie tylko redaktora, autora, ale także wydawcę i właściciela pisma.

Sprawy wojskowe.

NOWI KOMENDANCI MIAST W GARNIZONACH: LWÓW, ŁÓDŹ, LUBLIN, TORUŃ i WILNO. W związku z ostatniemi przeniesieniami na emeryturę w wojsku nastąpiły zmiany na stanowiskach komendantów miast, posiadających większe garnizony. Zostali nimi zamianowani: we Lwowie podpułk. Nowakowski - Wielkopolanin Wikt. z 35 p. p.; w Łodzi podpułk. Walicki Wit. z 8 p. strz. k.; w Lublinie pułk. Koiszewski Mik. z dep. kawalerji; w Toruniu podpułk. Winimer Józ. z 83 p. p. Dowódcą obszaru warownego — Wilno został zamianowany pułk. Czuma Wal. z 19 dyw. piech.

Na ziemiach Rzplitej.

Zniżki kolejowe do Wilna

NA KORONACJĘ M. B. OSTROBRAMSKIEJ. Ministerstwo kmunikacji przyznało pielgrzymom i wycieczkowcom do Wilna na uroczystość koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, mającą się odbyć dnia 2 lipca br., zniżkę taryfy kolejowej w wysokości 33 proc. Kierownicy grup, udających się do Wilna, powinni przynajmniej na 7 dni przed odjazdem zwrócić się do odpowiedniej dyrekcji kolejowej dla otrzymaina wskazówek oraz zaświadczeń. Ze względu na ciężkie warunki mieszkaniowe w Wilnie kierownicy proszeni są o jak najrychlejsze meldowanie liczebności grupy, oraz dnia jej przybycia wileńskiemu komitetowi kwaterunkowemu (ul. Świętojańska 13).

Schronisko w Tatrach.

W sierpniu b. r. nastąpi otwarcie nowowybudowanego schroniska turystycznego w Dolinie Pięciu Stawów Polskich. Będzie to ostatnie górskie schronisko w Tatrach Wysokich. ponieważ dotychczasowe (na Hali Gąsienicowej, w Morskiem Oku, Dolinie Roztoki, Łysej Polanie i t. d.) są już całkowicie dla celów górskiej turystyki wystarczające. Budowa dalszych schronisk będzie zaniechana. Nowotarski oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zamierza wybudować w przyszłym roku schronisko na Turbaczu w Gorcach i nazwać imieniem piewcy i syna Podhala — Orkana.

Znów proces wojskowy o nadużycia.

Przed wojskowym sądem okr. w Łodzi toczy się rozprawa przeciw pułk. Homolacsowi i kap. Saganowi, oskarżonym o nadużycia w Okr. Szefostwie Budownictwa, polegające na zawieraniu niekorzystnych dla skarbu państwa umów czynszowych — przyczem skarb publiczny został poszkodowany na kilkaset tysięcy złotych.

—ooo—

NAJBLIŻSZE WYJAZDY P. PREZYDENTA. Gabinet wojskowy Prezydenta Rzplitej komunikuje, że p. Prezydent udaje się 29 bm. do Tarnowa w charakterze oficjalnym na uroczystość wręczenia chorągwi pułkowej 16 p. p. W niedługim czasie również zwiedzi p. Prezydent Tomaszów Mazowiecki, gdzie weźmie udział w poświęceniu nowego ratusza.

MINISTER SKŁADKOWSKI W JAREMCZU. Z Jaremcza piszą nam, iż minister spraw wewnętrznych Składkowski zwiedził 18 maja letnisko Jaremcze i wyraził konieczność uznaina tej przepięknej górskiej miejscowości, położonej w dolinie Prutu, za uzdrowisko o charakterze użyteczności publicznej. Zadecydował również o uprawnieniach finansowych letniska, a ponadto doraźnie przeznaczył kwotę 500 zł. na najpilniejsze potrzeby Jaremcza.

DOM ZDROWIA DLA DZIENNIKARZY W HELU. Syndykat Dziennikarzy Pomorskich będzie w Helu miał własny swój dom, w którym tak jego jak i innych Syndykatów członkowie będą mogli za niską opłatą przebywać dla kuracji lub wypoczynku. Odnośny budynek. na razie skromnych rozmiarów, stanie już w lipcu br. i będzie mógł zostać oddany do swego użytku.

LEGJONIŚCI I STRZELCY ROZBIJAJĄ WIEC. We czwartek dnia 26 maja miało się odbyć w Jaworznie zebranie za zaproszeniami w „Bratniej Pomocy“. Do sali, na ulicę i na podwórze domu wdarli się niezaproszeni członkowie Związku Legjonistów i Strzelca w ilości około 200 osób i natychmiast po zagajeniu przez prezesa Koła Z. L. N. p. Stolarskiego, rzucili się hurmem ku stołowi prezydjum i siłą, rzucając rozmaitemi przedmiotami i jami, które przygotowane przynieśli ze sobą przeszkodzili w referacie posła Zamorskiego. W sali powstało natychmiast wielkie zamieszanie, trwające blisko godzinę i dopiero zjawiająca się policja rozprószyła zebranych. — W sprawie tej interwenjował poseł Rymar u p. wojewody.

POMNIK BISMARKA W TORUNIU ZOSTANIE NARESZCIE ZBURZONY — tak orzekł wojewódzki sąd administracyjny, mimo dziwnego uporu ze strony magistratu toruńskiego, pragnącego pozostawić ten pomnik w mieście na pamiątkę.

UCHWALENIE BUDŻETU GMINNEGO W ZAKOPANEM. Dnia 24 bm. odbyło się posiedzenie rady przybocznej komisarza rządu na którem uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1927/28 w myśl wniosków podkomisji w skład której wchodzili: dr. Góra i poseł Kozłowski. Budżet zamyka się po obu stronach sumą 466 tysięcy zł. i jest zrównoważony. Podkomisja zredukowała go o około 150 tys. zł., gdyż poprzednio preliminowano go na przeszło 600 tys.

ULICA JANA KASPROWICZA W ZAKOPANEM. Na najbliższem posiedzeniu Rady Przybocznej Komisarza Rządu w Zakopanem będzie rozpatrywany wniosek o przemianowanie ulicy Nowotarskiej od Harendy Kasprowiczowej do Starej Polany na ulicę J. Kasprowicza. Wniosek ten będzie bezwątpienia przyjęty.

DUŻE ŚNIEGI W TATRACH. W czwartek po niezwykłem oziębieniu się atmosfery padał przez cały niemal dzień — z przerwami. w których pokazywało się słońce — śnieg. Na dole tajał jednak, w górach natomiast przypadł kilkunastucentymetrową warstwą, stwarzając w górach istny zimowy krajobraz.

OO. JEZUICI W TARNOPOLU OTRZYMAJĄ SKONFISKOWANĄ BIBLJOTEKĘ. Z Moskwy nadszedł transport z bibljoteką OO. Jezuitów w Tarnopolu, wywiezioną jako łup wojenny przez ustępujące z Galicji w roku 1915 wojska rosyjskie. Odzyskaną bibljotekę przekazał rząd Zgromadzeniu OO. Jezuitów w Tarnopolu.

Z LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ. Dnia 22 bm. odbył się Ogólny Zjazd Ligi w domu własnym we Lwowie. W zastępstwie prezesa A. Ks. Lubomirskiego zagaił Zjazd wicepr. Bol. Lewicki. Uczczono pamięć zmarłych członków Wydziału, ś. p. dra E. Adama. Inż. K. Angermana, Jana Babicza. W. Ingardena. S. Majerskiego. F. Onlego i J. Stwiertni. Dyr. Ligi S. Sokołowski złożył sprawozdanie. opisując wielostronne trudności z jakiemi walczyła Liga w okresie ogólnego przesilenia gospodarczego i wskazując wysiłki jakie czyniła, aby wyjść obronną ręką z ciężkich dla stowarzyszeń polskich warunków. Przy ogromnie oszczędnej administracji Liga wraca do swego głównego przedwojennego zadania: działalności wychowawczo agitacyjnej.

NIEUDAŁY ZAMACH NA KOMENDANTA POL. W WOJEWÓDZTWIE LWOWSKIEM. 19 bm. dokonał zamachu w Jarosławiu podkom. Mączka na komendanta policji wojew. lwowskiego insp. W. Wieczyńskiego, na szczęście nieszkodliwe. Kom. Mączka, ogólnie lubiany w Jarosławiu dokonał zamachu w trakcie sprzeczki na tle zamierzonego piątego z rzędu przeniesienia go bez uzasadnionej przyczyny.

NADUŻYCIA W BĘDZINIE. Władze skarbowe wykryły w rektyfikacji spirytusu w Będzinie znaczne nadużycia. W związku z tem Ministerstwo skarbu nakazało likwidację rozlewni wódek w Będzinie.

Z całego świata.

Senat gdański uniemożliwił zjazd dziennikarzy polskich.

Z powodu bardzo nieżyczliwego stanowiska senatu w. m. Gdańska do prasy polskiej, zarząd Syndykatu dziennikarzy pomorskich postanowił odwołać zapowiedziany na 28 i 29 bm. zjazd dziennikarzy polskich w Gdańsku. zarazem przedstawiając motywy swej decyzji Min. spraw zagr. w Warszawie.

Regulacja rzeki Missisipi.

Olbrzymia powódź, która nawiedziła Stany Zjednoczone, spowodowała postanowienie zajęcia się regulacją Missisipi. W tym celu ma być wyznaczony specjalny podatek. Roboty rozpoczną się natychmiast po opadnięciu wód. Przyczyną tej wielkiej powodzi stała się rzeka Ohio, która wpadając do Missisipi zawaliła koryto tej rzeki olbrzymiemi masami piasku. kamieni i kłodami drzew, skutkiem czego potworzyły się zapory, utrudniające ściek mas wodnych. Ponieważ inne dopływy, jak Missouri i Illinois obfitowały w wielkie masy wód, katastrofa przybrała olbrzymie rozmiary. Dla zapobieżenia na przyszłość podobnym katastrofom okazała się potrzeba regulacji Missisipi co nie będzie łatwą rzeczą, gdyż rzeka Missisipi płynie b. szerokiem korytem (w dolnym swym biegu 2½-kilometrowem) i zmienia często swoje łożysko. I obecnie Missisipi zmieniła swoje koryto, chociaż jeszcze nie można ustalić, w jakim kierunku. Koszt regulacji tej rzeki wyniesie ogromne sumy, gdyż trzeba uregulować ją na przestrzeni 6.600 km. Mimo tego opinja publiczna domaga się podjęcia tych prac.

—ooo—

Z ŚWIĄTYNI — MUZEUM. Rząd charkowski postanowił zamienić kijowsko-peczerską Ławrę, miejsce najbardziej czczone przez ludność prawosławną w Rosji przed wojną, na wszechukraińskie muzeum.

CO 9 MINUT DOKONYWUJĄ W NOWYM JORKU KRADZIEŻY, ROZBOJU LUB WŁAMANIA. Władze nowojorskie ogłosiły statystykę rozbojów, włamań i kradzieży. Okazało się, że w Nowym Jorku dokonano w przeciągu roku ub. co 9 minut jednego z wymienionych powyżej przestępstw. Z liczby 60.000 włamywaczy zdołano w roku ub. ująć tylko 12.000. Towarzystwa ubezpieczeń od kradzieży wypłaciły w tym roku w 6.000 wypadków 2.500.000 dolarów zwrotu strat swym klijentom. Najwięcej włamań dokonano do domów prywatnych, gdyż te są mniej strzeżone od publicznych budynków.

ODKOPANY PAŁAC TAMERLANA. Przy budowie lotniska w Samarkandzie (Turkestan) natrafiono na ruiny średniowiecznego pałacu, który był jednym z najwspanialszych gmachów, zbudowanych przez słynnego Tamerlana.

Dokąd pojechać na wakacje?

CENY MIESZKAŃ W SZCZAWNICY.

Na posiedzeniu komisji zdrojowej ustanowiono następujący cennik w pansjonatach: I. kat. za pokój bez światla, obsługi i pościeli jednoosobowy zł. 3.50, dwuosobowy 6 zł., II. kat. jednoosobowy zł. 2.80, dwuosobowy 4 zł., III. kat. jednoosobowy zł. 1.50, dwuosobowy zł. 2.50. Za pościel do trzech dni jedeu zł. dzienine, za czas dłuższy po 50 gr. dziennie, dalej dziennie za obsługę 30 gr., światło 30 gr., opał 50 gr.

Przy rachunku do 6 dniu wolno doliczać 50 proc. ponad cennik za dany pokój. oraz 3 proc. do rachunku wyłącznie tylko za mieszkanie, tytułem państwowego podatku od nieruchomości. Za utrzymanie w I. kat. zł. 6.60, w II. kat. zł. 5.50, w III. kat. zł. 4.40 dziennie. Ceny powyższe zatwierdzone zostały przez starostwo nowotarskie, jako obowiązujące w pierwszym sezonie.

Z życia młodzieży.

2-GI NUMER „ŚWIATA AKADEMICKIEGO“.

Drugi numer sympatycznego organu młodzieży akademickiej przynosi szereg poważnych i interesujących artykułów. P. Bohdan Witwicki omawia działalność Międzynarodowej Konfederacji Studentów Katolików „Pax Romana“, której VII Kongres odbędzie się w sierpniu w Polsce. P. Kazimierz Malko obszernie przedstawia aktualną obecnie sprawę „Naprawy Rzeczypospolitej Akademickiej“. Zmiany, które zapewne uchwali ogólno-akademicki zjazd w Poznaniu, nie mogą dotyczyć zmian istotnych, lecz ordynacja wyborcza powinna być zdaniem p. Malki nieco zmieniona. P. Stefan Swieżawski kończy swe interesujące rozważania na temat: „Czy warto interesować się poezją?“ Przyczyny konfliktu i walki wyborczej między „Odrodzeniem“ a „Młodzieżą Wszechpolską“ w Warszawie oświetla p. Eug. Kobyłecki. Dalej znajdujemy obszerny dział kroniki akademickiej oraz dokładne a spokojne i rzeczowe sprawozdania z przebiegu wyborów na V Zjazd Ogólny Pol. Młodzieży Akademickiej.

Pismo zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie wśród młodzieży akademickiej. Ale zapoznać się z niem powinni również ci, którzy chcą wiedzieć, w jakim kierunku zdąża ewolucja duchowa młodego pokolenia. jaką będzie przyszła Polska. Adres redakcji: Lwów, Piekarska 28, I. p., cena numeru 20 groszy.

Humor.

Kto ma większe szczęście?

A: Nie mam szczęścia. Jaki tylko utwór poszlę Redakcji, stale odsyłają mi go z powrotem.

B: Mnie zaś nigdy. Sto dwadzieścia artykułów posłałem do tej samej Redakcji i żadnego mi nie zwrócono.

A: Jak ty to robisz?

B: Mam sposób. Nie podaję nigdy adresu zwrotnego.

Uświadomienie narodowe „towarzyszy“. U fryzjera toczy się dyskusja na temat ważności obchodów 1 maja i 3 maja. Nagle zrywa się ze stołka jeden „towarzysz“ i krzyczy: — „Już w żodnym kraju, a nawet w Austrji nie obchodzom 3 maja — a tylko my Poloki takie głupie“.

Bohater Atlantyku — Lindbergh.

Bohater lotu transatlantyckiego kap. Charles Lindbergh jest pochodzenia szwedzkiego i liczy obecnie 32 lata. Urodził się w St. Louis (Missouri). Lotnictwem począł się zajmować dopiero po wojnie światowej. Służąc w lotnictwie handlowem, krążył, jako pilot najpierw na linji Cleveland—Chicago—Cheyenne a następnie na linji Cleveland—St. Louis. Do wyprawy nad Atlantykiem przygotowywał się Lindbergh w wielkiej ciszy. Rozpoczął te przygotowania w Kalifornji w San Diego na aparacie zw. „Dark Horse“ (Ciemny koń) i dopiero na 10 dni przed rozpoczęciem swojego rekordowego lotu przeleciał z San Diego do N. Jorku, t. j. na przestrzeni 4.200 km.

Jednopłatowiec Lindbergha zaopatrzony był w 220-konny silnik, 2.500 litrów benzyny i ważył 4.750 funtów, mogąc się utrzymać w powietrzu 40 kilka godzin. Lot jego trwał 33 godziny i 20 minut.

Czyn, którego Lindbergh dokonał, wzbudził dla niego niebywały entuzjazm w Europie i Ameryce. Śmiały awiator zasypywany jest tysiącami listów, propozycji matrymonjalnych, których sam nie może załatwić tak, że wszyscy urzędnicy poselstwa amerykańskiego w Paryżu są od kilku dni zajęci wyłącznie załatwianiem korespondencji Lindbergha. Najdziwniejsze propozycje przychodzą z Ameryki, a m. in. takie: dwie restauracje zgłosiły gotowość karmienia Lindbergha do końca życia. Znany dentysta w San Francisco poleca mu swoje usługi tak długo, dopóki tego będzie potrzebował. 10 miast amerykańskich ofiarowało Lindberghowi wille i fermy swoje.

Inne przeloty nad Atlantykiem.

Pierwszym, któremu powiodło się przelecieć nad Atlantykiem północnym, był porucznik marynarki amerykańskiej, **A. C. Read.** Read opuścił N. Jork (lotnisko Rockaway) 8 maja 1919 w towarzystwie dwóch innych hydroplanów, które jednak spadły do morza i były wyratowane przez rozstawione po drodze krążowniki amerykańskie. Dnia 15 maja, zrana, Read wzbił się w powietrze z zatoki Trepassy, u południowo-wschodniego krańca wyspy Newfoundland. i w 16 godzin później opuścił się na wody zatoki Punta Delgada, na wyspach Azorskich, stamtąd zaś, w kilku etapach, dotarł do portu angielskiego Plymouth 31 maja 1919 r. Lot przez Atlantyk był dokonany.

Daleko trudniejsze zadanie mieli lotnicy angielscy: kapitan **John Alcock** i porucznik **Arthur Brown,** którzy, wzbiwszy się w powietrze z wyspy Newfoundland dnia 15 czerwca 1919 roku, następnego dnia zrana wylądowali szczęśliwie pod Clifden w Irlandji, przebywszy 1.720 mil. ang., tj. przeszło 3000 klm., **w ciągu 16 godzin 12 minut,** lecąc z szybkością średnią 187 kilometrów na godzinę.

Niemal przez cały czas lotu lotnicy ci znajdowali się w mgle tak gęstej, że czasami mąciło im się w głowach i nie mogli zdać sobie sprawy, czy ocean jest pod nimi, czy też nad nimi. Wśród mgły także wylądowali na ziemi irlandzkiej, dokonawszy w ten sposób pierwszego lotu bezpośredniego z Ameryki do Europy. Dodać należy, że dokonali lotu na dwupłatowcu wjskowym, nie przeznaczonym do celów sportowych.

Pięć lat minęło, zanim nowego lotu nad oceanem dokonali znów lotnicy amerykańscy: **Nelson i Smith,** wzbiwszy się w powietrze z Kirkwall w Szkocji północnej dnia 2 sierpnia 1924 roku i wylądowawszy dopiero w miesiąc później w Indjan Harbour, w Labradorze, musieli bowiem zatrzymywać się na wyspie w Islandji i w Grenlandji, zaopatrywani tam w benzynę i żywność przez okręty amerykańskie.

Bądź co bądź przelot Lindbergha przewyższa poprzednie już z tego względu, że przestrzeń przeleciana przez tego lotnika z Nowego Jorku do Paryża wynosi około 5.800 kilometrów. Jest to przestrzeń najdłuższa i co najważniejsze bezpośrednia, t. zn. dokonana bez lądowań etapowych.

35.000 DOLARÓW ZA LOT AMERYKA—WYSPY HAWAJSKIE.

James Dole, członek amerykańskiego związku lotniczego, wyznaczył nagrodę w kwocie 25.000 dolarów dla pierwszego lotnika, który przeleci przestrzeń od wybrzeża amerykańskiego do wysp hawajskich bez lądowania oraz nagrodę 10.000 dolarów dla lotnika, który, jako drugi, dokona tego samego raidu. Monoplan „Bellanca“, który miał dokonać lotu nad Atlantykiem w wypadku, gdyby lot taki nie powiódł się Lindberghowi, ma obecnie podjąć próbę zdobycia nagrody Dole'a, o którą zabiegać będzie prawdopodobnie również Lindbergh.

30.000 DOLARÓW ZA LOT LOS ANGELES—TOKIO.

Przedsiębiorca teatralny Sidney Grauman wyznaczył nagrodę w wysokości 30.000 dolarów za dokonanie lotu bez lądowania na dystansie Los Angeles—Tokio. Odległość między temi miastami wynosi 5000 mil.

PAPIEŻ O TRANSATLANTYCKIM PRZELOCIE.

Na uroczystości z okazji 300-lecia Kollegjum „de propaganda fide“ w Watykanie miał Ojciec św. mowę, w której mówiąc o dzisiejszym stanie katolicyzmu i potrzebie apostolstwa na świecie, dotknął problemu komunikacji. Przy tej okazji z entuzjazmem wspomniał o wspaniałym przelocie Lindbergha, wyrażając nadzieję, że w przyszłości apostoli wiary będą w kilku godzinach przelatywać oceany.

Rzeczy ciekawe.

Transfuzja krwi stara jak świat.

Metoda ta leczenia, stosowana obecnie na bardzo szeroką skalę, znana była już w starożytnym Egipcie, a wspomina o niej również Owidjusz. Leczono w ten sposób papieża Inocentego VII., niesłusznie więc uważa się słynnego Harwaya z XVIII. wieku za wynalazcę owej metody. We Francji po raz pierwszy dokonał transfuzji krwi lekarz paryski Jan Chrzciciel Denis, który w 1667 roku uratował swojego chorego, przelewając mu krew koźlęcia. Na skutek tego sukcesu poczęto naśladować bezkrytycznego doktora Denisa, nawet w wypadkach chorób umysłowych, aż trybunał paryski, zatrwożony wielką ilością zgonów, spowodowanych nieumiejętną transfuzją, wydał dekret, najsurowiej wzbraniający takich praktyk. Dziś, szpitale całego świata dokonywują tych operacji tysiące na dobę.

Świątynia Upsali, mająca 2 tysiące lat.

Przed kilku dniami odbyło się poświęcenie na nowo odrestaurowanej starej świątyni w Gamla Upsala w Szwecji, która przed 2 tysiącami lat była ośrodkiem wiary pogańskiej Teutonów, przed 800 laty zaś zamieniona została na kościół katolicki. Od niepamiętnych lat stał w tem miejscu drewniany tempel, poświęcony teutońskim bóstwom Odinowi, Thorowi i Freyowi, będąc aż do wieków średnich ostoją pogańskich wyznawców, którzy stawiali twardy opór nowej wierze. I pomimo, że religja katolicka nauczana była już w Szwecji od r. 829 — Gamla Upsala pozostała pogańską aż do roku 1100, kiedy to świątynia została częściowo zniszczona, a na miejscu jej wybudowana drewniana kapliczka chrześcijańska. W r. 1138 została tu zbudowana kamienna katedra, której części zachowały się do dnia dzisiejszego.

Sport.

W niedzielę grają w footbal w Krakowie.

I. F. C. (Katowice)—WISŁA. Zawody o mistrzostwo Polski z najsilniejszą obecnie drużyną I. F. C. Katowice, nazwaną „polską Barceloną“. Drużyna katowicka może się poszczycić szeregiem nadzwyczajnych sukcesów, jak naprzykład zwycięstwo nad mistrzem Polski Pogonią i t. p.

MAKKABI—CRACOVIA. O godz. 4 pop. rozegrają na boisku Cracovii zawody o mistrzostwo kl. A. Ostatnie spotkanie Makkabi z Cracovią zakończone zostało wynikiem bezbramkowym przy równorzędnej grze obu drużyn. Makkabi, jakoteż i Cracovia po zawodach z zagranicznymi przeciwnikami podniosły się w formie, spodziewać się zatem należy gry emocjonującej. Obie drużyny wystąpią w swych pełnych składach. Zawody powyższe poprzedzone zostaną spotkaniem **III. drużyny Cracovii z Hakoahem.**

SPARTA—POGOŃ o godz. 10.30 zostaną rozegrane na boisku 20 p. p. (Krowodrza) zawody o mistrz. I. Ligi Okr. Ze względu na doskonałą formę obu drużyn zwłaszcza Sparty, która w ostatnich rozgrywkach o mistrz. osiągnęła ładne wyniki, zawody te zapowiadają się interesująco. Poprzedzi je o godz. 8.30 match młodszych drużyn, które rozegrają mistrzostwo II. Ligi Okręg.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Członkowie klubu „Czarni“ w Zakopanem. W dniu 24 bm. przybyli do Zakopanego członkowie klubu „Czarni“ ze Lwowa, pp. Kazimierz Christman, Tadeusz Snopek i Władysław Bielecki, którzy w dniu 8 maja rozpoczęli z Ławoczna pieszą wędrówkę dookoła Polski. Z Zakopanego wyruszają w dalszą drogę przez Górny Śląsk do Poznańskiego i t. d. Cała wędrówka ma trwać sześć miesięcy.

Sawaryn nie startował w biegu „Ill. Kurjera Codz.“ z powodu zakazu P. Z. P. A. (ze względu na trójmecz bałtycki).

Sokół krakowski wzywa wszystkich członków i członkinie Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Krakowie, którzy mają zamiar wziąć udziału w uroczystości **60-letniego jubileuszu Sokoła-Macierzy** we Lwowie. by zgłosili się i podali swe adresy w kancelarji Sokoła do dnia 31 maja 1927 w godzinach od 5 do 8 wieczór.

10.000 km. długa droga samochodowa w Ameryce. Państwa amerykańskie przystępują do budowy drogi samochodowej, która połączy St. Zjednoczone Ameryki Północnej z Ameryką Południową i brzegi Atlantyku z brzegami Pacyfiku. Droga ta, przeznaczona wyłącznie dla ruchu samochodowego, będzie nosiła nazwę „Międzynarodowej wszechamerykańskiej szosy ludów“, a długość jej wyniesie około 10.000 km. Zacznie się ona w Detroit w St. Zjedn., poczem przecinać będzie Meksyk, państwa centralnej Ameryki, Peru, Chile i Argentynę.

WIOSENNY RAID ŚLĄSKIEGO AUTOMOBILKLUBU Z KATOWIC. Doroczny raid śląskiego klubu automobilowego rozpoczął się w dniu 26 bm. w Katowicach o godz. 5-tej rano z rynku. Trasa podzielona została na trzy etapy, a to pierwszy Katowice-Morskie Oko-Zakopane 345 km. Zakopane-Lwów 410 km. i Lwów-Katowice 435. Całość obejmuje zatem 1.190 km. Do raidu zgłoszono 12 maszyn — startowało 10. Na pierwszy etap do Zakopanego przybyło 9 wozów. Pierwszy etap przebyły wozy w doskonałej formie. Organizacja dopisała w zupełności. Komandorem raidu jest marszałek sejmu śląskiego p. Wolny. Organizacja spoczywa w rękach honorowego sekretarza klubu automob. inż. Bukowskiego.

Głos Księdza Konstantego Budkiewicza.

z za grobu.

Z „Kobiety Współczesnej“ Nr 8 drukujemy fragmenty z wzruszającego wiersza Kazimiery Iłłakowiczówny. Jest to głos Ks. Budkiewicza, zastrzelonego w kazamatach sowieckich, którego duch skarży się na niepamięć rodaków.

(Red.).

Nie czuję męki ciała,
które się poniewiera,
ani mię gniecie ziemia,
na której się krzyż nie wspiera,
ani mierzi niewola kości,
przez ojczyznę niewykupionych,
ani nienawiść wrogów,
ni grób w dalekiej stronie...

...Ale mię skuwa niepamięć,
ale mię ziębi niewiedza
tych, co w spokoju i cieple
śród polskiej ziemi siedzą,
tych, których Duch nie męczy,
zgryzota nie dotyka
o kości żołnierza wiary,
o prochy męczennika.

—o—

Jakże mam do was dotrzeć,
jak mam się wam objawić,
jakiemi ranami świecić...
jakiemi strzępami krwawić,
jakim jękiem śród nocy ciemnej
niesłuchających przeszyć
— by się ocknął jeden i drugi,
by się ocknęły rzesze?!

Stoicie po kościołach
w ciemnym, milczącym tłumie:
płakać potrafi niejeden,
modlić się rzadko kto umie...
Przechodzę, duch gorejący,
pośród was, zimnych i letnich,
związany z Niebem tęczą,
której nic nigdy nie przetnie.

I chciałbym przerzucać mosty,
i chciałbym budować szlaki,
któremi by do was łaski
świetliste latały, jak ptaki,
i chciałbym, wam przydany
za straż i za obrońcę,
wprowadzić was niewiedzących,
na gwiazdy i na słońca...

Jakże mam was zadziwić,
ja, zżarta wapnem relikwja,
ja, trup niepoświęcony,
zdeptany — jak szaniec po bitwie,
jakiem wyrosnąć widziadłem,
jakim uderzyć gromem
— aby się stać pamiętnym,
aby się stać widomym?!

Kazimiera Iłłakowiczówna.



Co słychać w Krakowie?

Sensacyjna rewizja u akademika.

We środę popołudniu wyjeżdżał z Krakowa p. Władysław Kański, student prawa Uniw. Jag. na ogólno-polski Zjazd młodzieży akademickiej w Poznaniu. Na kilka minut przed odejściem pociągu podeszło do p. Kańskiego trzech wywiadowców policyjnych, którzy oświadczyli mu, że „w imieniu prawa" jest aresztowany i polecili mu udać się na komisarjat policji. Tam przeprowadzili przy „aresztancie" ścisłą rewizję osobistą oraz rewizję walizki, przeglądnęli każdy papierek, każdy rachunek i korespondencję prywatną, gdzie jednak nie doszukali się żadnego materjału „antypaństwowego". Wobec tego, akademika wypuszczono na wolność i przeproszono go, tłumacząc się, że w przytrzymaniu zaszła pomyłka. Mianowicie władze policyjne miały poszukiwać Michała Kamskiego, agitatora komunistycznego, który — według raportów urzędów śledczych — miał przejeżdżać przez Kraków w drodze na kongres komunistyczny.

P. Kański odjechał do Poznania najbliższym pociągiem. Wiadomość o aresztowaniu p. Kańskiego, wybitnego działacza wśród młodzieży wszechpolskiej, członka Obozu Wielkiej Polski, wywołała wśród młodzieży akademickiej w Krakowie wielkie wzburzenie. Młodzież wybiera się w delegacji do rektora Uniwersytetu, aby wziął w obronę studentów Wszechnicy przed bezprawnemi aresztowaniami, co nietylko poniża godność akademika, ale wyrabia w nim podejrzenie, że działalność młodzieży akademickiej na gruncie czysto narodowym, ideowym jest śledzona przez policję i uniemożliwiana. Tyle otrzymaliśmy z kół akademickich.

Ponieważ p. Kański wyjechał natychmiast do Poznania i nie mogliśmy stwierdzić w szczegółach osobliwego przytrzymania go przez policję, przeto zwróciliśmy się do kompetentnych czynników, które udzieliły nast. informacyj:

Policja polityczna miała poufne wiadomości, że we środę 25 bm. będzie przejeżdżał przez Kraków agitator komunistyczny Kamski. W tym celu zarządzono na dworcu inwigilację pasażerów i kilkunastu z nich zatrzymano (nie aresztowano) dla sprawdzenia dowodów osobistych, między niemi akademika Kańskiego. Po przeprowadzeniu kontroli dokumentów i pobieżnej rewizji wypuszczono go natychmiast z komisarjatu policji. Przytrzymanie p. Kańskiego **nie było spowodowane żadnemi innemi względami.**

—O—

Z komitetu odnowienia kościoła Marjackiego.

Gotowość zbierania funduszów na odnowienie kościoła Marjackiego zgłosiły: Izba Skarbowa, Sąd Apelacyjny, Urząd Wojewódzki i Uniwersytet Jagielloński. Prezes Sądu Apelacyjnego p. Wolter rozesłał do podległych mu urzędów pismo zachęcające do zbierania składek na odnowienie starodawnej świątyni.

Hojne ofiary złożyli w ostatnim czasie: p. woj. Darowski z żoną 1000 zł., arcyksiążę Karol Olbracht Habsburg z Żywca 1000 zł. Komitet wydał odbitki rzeźby Stwosza: „Chrystus cudami słynący" oraz „Przewodnik po kościele N. P. Marji".

Poranek ku czci gen. Bema.

W niedzielę 29 bm. o godz. 11 przepoł. odbędzie się w sali kinoteatru „Uciecha" Poranek ku czci gen. Józefa Bema. W programie wykład „Generał Józef Bem" wygłosi prof. Butkowski, wyświetlenie obrazów z działalności i życia gen. Bema — z objaśnieniami i deklamacja utworów Sandora Petoeffiego — wypowie p. Stanisław Staśko, abs. Szkoły dram. Bilet wstępu 1 złty, dla młodzieży 50 groszy.

Główny komitet sprowadzenia zwłok gen. Bema do kraju, mający swą siedzibę w Tarnowie, przygotował szereg wydawnictw, mających na celu spopularyzowanie postaci generała, oraz przez rozpowszechnienie tych wydawnictw przy obchodach ku czci Bema, projektowanych w różnych miastach, zwiększenie funduszów na cele komitetu. Pozatem na obchody po miastach zostały wydane specjalne odznaki metalowe, projektu artysty malarza A. Procajłowicza z Warszawy i tegoż artysty kartki iluminacyjne, dalej specjalne „cegiełki" i podobizny gen. Bema format duży, karton), według obrazu art. mal. Felsztyńskiego z Warszawy. Składnice, księgarnie itd. mogą zamawiać powyższe wydawnictwa pod adresem: Komitet sprowadzenia zwłok generała Bema, Tarnów.

Szkoła Artystyczna dla dzieci Marji Niedzielskiej.

Wszelka placówka kulturalna, wszelka praca podjęta bądź wysiłkiem zbiorowym, bądź jednostkowym w utrzymaniu i pomnożeniu objawów życia, ducha i myśli, winna być w dzisiejszych dniach przycinania skrzydeł Krakowowi jak najbardziej strzeżona i popierana w społeczeństwie.

Placówką taką zasługującą na pamięć, a rozwijaną siłą woli i inicjatywy jednostki jest szkoła artystyczna dla dzieci p. Marji Niedzielskiej (ul. Szpitalna L. 19).

Marja Niedzielska odbywała studja swoje w rozmaitych środowiskach. Początkowe w Kijowie, późniejsze w Krakowie w szkole Marji Certowiczówny. W wędrówce swojej ku zachodowi etapami kolejnemi pracuje w Monachjum i w Paryżu gdzie zdobywa medal bronzowy, co da sie tylko właściwie ocenić pod kątem znanych tamże trudności w osiągnięciu jakiegokolwiek odznaczenia.

Od paru lat nie widzieliśmy żadnego jej obrazu na wystawie, to też z zaciekawieniem prawie niedyskretnem rozglądamy się po pracowni. Wszędzie kolor czysty o tonie jakby prześwietlającym, tematowość bogata i rozmaita forma ujęcia. Widzę głowy dziewczęce i kobiece o realistycznem temperamentowem wydobyciu fizjognomji, barwami świeżością grającemi — o głębokim psychicznym tonie wyrazu.

Są i portrety stylizujące giętkość i płynność współczesnej linji postaci kobiecej, z wpół oczesnym enigmatycznym uśmiechem ust, często drapieżnym, a ledwo zarysowanym na niewzruszonej twarzy. Jest i dekoracyjność zestawionych i przeciwstawionych plam płaszczyzny. Widzę i bajki fantastyczne formą i treścią w których słusznie dekoracyjność staje się duszą formy. Uwagę zwraca i pejzaż, którego wartości szczegółów i barw wyrażone silnemi i rzetelnemi wartościami barw przesianych świateł.

Kilka kartonów witrażowych o motywach dekoracyjnych i tematach religijnych przekonywa nas, że artystka poczucie światła i barwy pędzla umie przetransportować w szkło, a linję i kształt tak ustosunkować, że je światło, prześwietlając nie rozdzieli, ale zespoli w barwną całość.

Z obserwacji wynosimy wrażenie, że artystka nie przetrawia raz zdobytego wyrazu i formy, ale i formy i wyrazu szuka dla każdego danego zjawiska, co w kierownictwie szkoły artystycznej jest pierwszorzędną i zasadniczą wartością.

Szkolę założyła Marja Niedzielska w 1908 r. kształcąc talenty kobiece, które nie miały jeszcze podówczas przystępu do Akademji Sztuk Pięknych. Z chwilą dopuszczenia ich do studjów wyższych pani Niedzielska przeistacza charakter szkoły i od roku 1910 prowadzi bez przerwy kursa dla dzieci, począwszy od lat 8, tak dla chłopców, jak dziewcząt, pod własnym kierunkiem. Uczniowie i uczennice malują olejno i akwarelą i rzeźbią. Zmysł obserwacyjny rozwija się studjami z natury i modelu, fantazja dziecinna i młodociana swobodnem kompozycyjnem wypowiedzeniem się. Szkoła swoim pięcioletnim planem przygotowuje do pełni wymagań szkoły przemysłowej, czy też wolnej Szkoły L. Mehofferowej.

Najważniejszym czynnikiem przejawiającym się jako typ szkoły jest wysokie poczucie artystyczne w kierownictwie jej i baczność na prądy, które mogą wnieść nowy charakter wypowiedzenia się, i co najważniejsze: umiłowanie sztuki.

Taką to placówką cichą, a ważną, zapomnianą trochę przez społeczeństwo, a pożyteczną dla podtrzymania i podniesienia w szerokich kołach obniżonego poczucia artystycznego i rozwinięcia go w młodocianych budzących się duszach jest Szkoła artystyczna pani Marji Niedzielskiej.

Helena d'Abancourt.

—

Kraków, 28-go maja.

Sobota 28: św. Augustyna.
Niedziela 29: N. M. P. Królowej Apostołów.
Niedziela 29: wschód słońca o godz. 3.39, zachód o 19.36.

—oOo—

NA STR. 8-MEJ DZIENNIKA zamieszczamy dział radjowy i humor.

PRZYJAZD PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. W związku z przyjazdem do województwa krakowskiego Prezydenta Rzeczypospolitej wyjechał na jego spotkanie wojewoda Darowski. Jak donosiliśmy Prezydent Mościcki będzie obecny na uroczystości poświęcenia sztandaru 16 pp. w Tarnowie.

NOWI DZIEKANI WYDZIAŁÓW NA UN. JAG. Onegdaj odbyły się wybory dziekanów na wydziałach teologicznym i filozoficznym Uniw. Jag. Dziekanem wydziału teologicznego został wybrany ks. prof. dr. Kaczmarczyk, zaś dziekanem wydziału filozoficznego prof. dr Zakrzewski. Wybór dziekanów trzech dalszych wydziałów nastąpi w przyszłym tygodniu, zaś wybór rektora w połowie czerwca.

WYJAZD DELEGACJI AKADEMICKIEJ NA ZJAZD W POZNANIU. We środę w nocy wyjechała z Krakowa delegacja środowiska krakowskiego na Zjazd ogólny Polskiej Młodzieży Akad. do Poznania. Z listy Bloku ogólnonarodowego Nr. 1 wyjechali p. Tad. Bielecki, inż. J. Michalski, K. Lepszy, L. Żurowski, Wł. Duszyk, Braun K., Wł. Kański, Al. Anasiewicz, F. Błoński, Z. Karney, I. Dańcówna; z listy Nr. 2: p. Tyszkiewicz; z listy Nr. 3: pp. Seredeński, Korpała, Horodeński i Machalski. Odjeżdżających żegnało grono kolegów.

WAŻNE DLA STUDENTÓW UNIW. JAG. Kwestura Uniwersytetu Jag. przypomina zainteresowanym, ż ostateczny termin płacenia trzeciej raty trymestralnej zaczyna się 2-go czerwca a kończy nieodwołalnie 11.

DYPLOM UZNANIA DLA OGRODNICTWA MIEJSKIEGO. W tych dniach nadszedł z Poznania do Inspektoratu ogrodów miejskich dyplom uznania za plany plant krakowskich, dietlowskich i skwerów przy ul. Retoryka, wykonane przez inspektora ogrodów miejskich p. A. Gauzego.

NOWE SZKOŁY ZAWODOWE. Onegdaj odbyło się posiedzenie miejscowego Wydziału dla zawodowych szkół dokształcających, na którem, po wyczerpującym referacie Wizytatora Kuratorjum Okręgu krakowskiego Inż. Smreczyńskiego, uchwalono przegrupować szereg szkół dokształcających według pokrewnych zawodów, oraz utworzyć 5 nowych szkół pod kierunkiem specjalistów inżynierów fachowców w danych grupach zawodów.

ATRAKCJA PLANT KRAKOWSKICH. Sympatycznem upiększeniem sadzawki na plantach, opodal Akademji Sztuk Pięknych jest nowy wodotrysk, wyrzucający strumienie wody za pomocą odpowiedniego przyrządu bądź w formie gwiazdy, bądź też pyłu wodnego, dobywającego się wysoko w górę i raz po raz zmieniającego swą formę. Nadto oprócz poważnej pary łabędzi zjawiły się w sadzawce dzikie kaczki i złote karpie.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr, niezbieranego 35—40 gr, kwaśnego 30—35 gr, śmietanki słodkiej 50—60 gr, śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł, 1 kg sera krowiego 1.50 do 1.60 zł, jaja za kopę 7.60—8 zł, za sztukę 13—14 gr, 1 kg masła zwyczajnego 4.50—4.80 zł, deserowego 5.40—5.80 zł. Drób: kura 5—8 zł, para kurcząt 4—7 zł, kaczka 5—6 zł, gęś 6—9 zł. Ryby: 1 kg karpia 6—7 zł, szczupaka 5—6 zł, lina 5 zł, świnki 4—5 zł, leszcza 5—6 zł, wiślanych drobnych 2.50 zł. Jarzyny: 100 kg ziemniaków 14.50—15.50 zł, 1 kg buraków 50—60 gr, marchwi 40—45 gr, cebuli 90 gr do 1 zł, czosnku 2—2.20 zł, kalafior za sztukę 2—4 zł, 1 kg pietruszki 1.20—1.50 zł, wiązka rzodkiewki 20—30 gr, szpinak 50—60 gr, selery 55—60 gr, szparagi 3—4 zł, włoszczyzna 80 gr do 1 zł, ogórki 1—1.60 zł, chrzan 1.30 do 1.80 zł.

SKRZYNKI NA POPIÓŁ I ŚMIECI. Bardzo wielu właścicieli realności dotąd nie sprawiło, względnie nie zamówiło skrzynek na popiół. Wobec tego od pewnego czasu chodzą po domach organa Magistratu i sprawdzają, którzy właściciele realności dotąd skrzynek nie sprawili, względnie nie zamówili. Zwracamy uwagę, że wystarczy w zupełności wykazanie się odnośnemu organowi, że się skrzynki zamówiło. Można je zamawiać nadal w biurze Towarzystwa Katolickich Właścicieli Realności (ul. Karmelicka 15) i spłacać w dogodnych ratach.

WŁAMANIE DO SKLEPU. Z. Zimmerstark, właść. sklepu bławatnego przy ul. Kazimierza Wielkiego zgłosił do policji, że w nocy z 25—26 bm. włamano się do jego sklepu przez wybicie otworu w ścianie i skradziono mu większą ilość towarów bławatnych wartości około 3000 zł.

NA GORĄCYM UCZYNKU. Zygmunt Mroczkowski zam. przy ul. Studenckiej 9 zgłosił do policji, że dn. 26 bm. około godz. 20 włamano się w czasie nieobecności domowników do jego mieszkania zapomocą wytrychu. Sprawcy splądrowali całe mieszkanie, następnie spakowali do walizki bieliznę męską i damską, z którą wychodzili z mieszkania. W tej chwili wracał do domu p. Mroczkowski; sprawcy spotkawszy się z nim na schodach porzucili skradzione przedmioty, a sami rzucili się do ucieczki. Poszkodowany wraz z dozorcą domu puścił się za nimi w pogoń, lecz zdołali zbiec w ul. Czarnowiejską.

ARESZTOWANIE DZIECIOBÓJCZYNI. W związku ze znalezieniem szkieletu noworodka na strychu domu przy ul. Wrzesińskiej l. 2 aresztowano **Józefę Żak** (l. 26), służącą. Stwierdzono, iż Żakówna służąc w r. 1925 u Salomei Rozenbaum przy ul. Wrzesińskiej l. 6 urodziła w grudniu 1925 nieślubne dziecko. Zaraz po porodzie **zadusiła noworodka, zawiązując mu szyjkę pończochą, a następnie zwłoki wyniosła na strych, gdzie je ukryła w miejscu mało widocznem pod dachem.** Wyrodna matka przyznała się w czasie dochodzeń policyjnych że w roku 1926 w związku z tem aresztowała policja Marję Kaczmarską, akuszerkę za niedozwolone zabiegi lekarskie.

CO TO MOŻE JEDEN GARCZEK? Wczoraj rano opatrzył lekarz Pogotowia 50-letnią Marję Kuzielową, którą jakaś dziewczyna pobiła na ulicy garczkiem. Kuzielowa prócz licznych obrażeń na twarzy i całem ciele, doznała złamania lewej ręki. Ofiarę wojowniczej dziewczyny przewiózł lekarz do szpitala.

SZLAKIEM ZBRODNI. Statystyka przestępczości na terenie województwa krakowskiego w kwietniu b. r. podaje nast. wypadki przestępstw: zdrada główna 8, inne przestępstwa polityczne 4, bunt i opór władzy 4 inne przestępstwa przeciwko władzy 41, dezercja 21, ukrywanie przestępców 7, przemytnictwo 6, włóczęgostwo i żebranie 220, fałszerstwo dokumentów 4, rabunek 3, morderstwo i zabójstwo zwyczajne 7, dzieciobójstwo 11, podpalenie 4 stręczenie do nierządu 2 przestępstwa na tle seksualnem 8, inne przestępstwa przeciwko moralności 29, uszkodzenie cielesne 316, podrzucenie dziecka 6, kradzieże kolejowe z włamaniem 2, kradzieże bez włamania 47, innego rodzaju kradzieże z włamaniem 435, bez włamania 1,431, oszustwa 355, wymuszenia 8, sprzeniewierzenia 43 paserstwo 57, hazard karciany 6 kłusownictwo 39, opilstwo 674 i t. d.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW, pl. św. Ducha 1 została otwartą wystawa obrazów przeznaczonych na budowę Domu Artystów. Wystawa obejmuje 100 prac, które przypuszczalnie w dniu 6 czerwca br. będą rozlosowane między nabywców deklaracji, którzy spłacili już całe kwoty.

TOW. DANTE ALIGHIERI ZAPRASZA SWOICH CZŁONKÓW NA ODCZYT prof. Pietro de Francisci z Uniwersytetu rzymskiego pt. „O stopniowem upaństwowieniu prawa we Włoszech". Odczyt ten odbędzie się w auli Uniw. Jag. dziś w sobotę o godz. 12 w południe.

—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Znak na drzwiach".
Sobota: „Znak na drzwiach".
Niedziela: po południu: „Proboszcz wśród bogaczy" (po raz ostatni); wieczór: „Cyrano de Bergerac".
Poniedziałek: „Maleństwo" (popularne).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Miłość" (Elżbieta Bergner).
SZTUKA: „Ta mała z Variete" (Vivian Gibson, G. Alexander i Ossi Oswalda).
UCIECHA: „Dziewczyna z dancingu" (Willy Fritsch, Lucy Doraine, Albert Pauling, Lilian Harvy i H. Junkerman).
WANDA: Żona od „Charlestona".
WARSZAWA: „Galaor i jego sobowtór" i „Wampiry prasowe".
NOWOŚCI: „Wiedeńska krew" (Wiedeń—Berlin).
PROMIEŃ: „Bokserzy" Pat i Patachon.
REDUTA: „Honor i Ojczyzna" i „Dodo na polowaniu".

—oOo—

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę sensacyjna sztuka Channing Pollock'a: „Znak na drzwiach" z pp. Wernicz, Kułakowskim i Sochą w rolach głównych. Jutro wieczorem „Cyrano de Bergerac" z dyr. Nowakowskim w roli tytułowej i p. Hałacińską jako Roksaną. Na skutek licznych zgłoszeń, zwłaszcza z prowincji, po południu w niedzielę nieodwołalnie po raz ostatni „Proboszcz wśród bogaczy" z p. Komornickim w roli tytułowej.

—oOo—

Nabożeństwa niedzielne.

W kościele Najśw. Marji Panny podczas Mszy św. o godz. 12 prof. Stefan Profic odegra na organach szereg mistrzowskich utworów Bacha, Händle i Francka. — **W kościele OO. Jezuitów na Wesołej** o godz. 12-tej wykonają pieśni religijne Różyckiego, Tostiego, Luzziego i Stradelliego p. Z. Kuczmierczykówna i p. P. Miączyński. Akompanjuje p. dyr. B. Walewski. **W kościele św. Piotra** o godz. 12 Orkiestra 5 P. A. C. wykona Missa Brevis Signia. Ave Maria Mascheroniego i utwory Samartiniego i Webera. Solo skrzypce p. B. Wieliczko. — **W kościele Księży Zmartwychwstańców** o godzinie 11 uczenice p. Felicji Mrozickiej odśpiewają duet, oraz szereg pieśni kościelnych. — **W kościele św. Marka** w czasie sumy o godz. 10-tej będzie śpiewać artystka operowa p. Aleksandra Szafrańska. Składka na budowę schroniska św. Wincentego a Paulo.

—

Notatki literackie.

Włodzimierz Tetmajer: „PRZEZNACZENIE". Z okazji 10-lecia rezolucji Tetmajerowskiej przypomnieć należy, że przed rokiem wydany został przez Jana Grzywińskiego i Bolesława Pochmarskiego w nakładzie Drukarni Narodowej w Krakowie tom poezji Włodzimierza Tetmajera z papierów pośmiertnych pt. „Przeznaczenie". Ten zbiór utworów poetyckich, tchnących żarliwemi uczuciami miłości Ojczyzny, swojskim urokiem romantyzmu żołnierskiego i wiarą w posłannictwo odrodzeniowe ludu polskiego, przypomina dziś żywiej postać artysty-patrjoty, a pełne uczucia słowa jego poezji niosą z niedalekiej burzliwej przeszłości krzepiący urok na przyszłość.

Życie gospodarczo-społeczne.

Zagadnienie rolnicze w Stanach Zjednoczonych.

Pisząc parę miesięcy temu o horoskopach amerykańskich na rok 1927, wspominałem też o zagadnieniu rolniczem.

Zagadnienie to zasługuje na bliższą uwagę czytelników ze względu na zainteresowanie Polski w rynku światowym produktów rolniczych. Muszę wyznać, że dotychczas nie poświęciłem „Listu z Ameryki“ rolnictwu, gdyż trudno mi było rozważać życie farmera w mojem nowojorskiem biurze, przy zgiełku i hałasie „największym na świecie“, jakby zaraz powiedział Amerykanin. Okoliczności są teraz bardziej sprzyjające, gdyż piszący znajduje się na wsi, we farmie 150 letniej, nad brzegami uroczej rzeki Delaware, pamiętnej z bitew stoczonych przez Waszyngtona.

Powracając do tematu musimy sobie zdać sprawę z faktu, że o ile ostatnie lata przyniosły rozkwit przemysłu i napływ bogactw, to nie były one zdrowe dla życia ekonomicznego kraju, gdyż równowaga między przemysłem a rolnictwem przestała istnieć.

Siła atrakcyjna przemysłu, dającego większe zyski sprawiła, że od 1920 do 1925 roku **ubyło ludności rolniczej o 1 miljon**, z czego na sam rok 1925 przypada 479.000.

Ludność miast stała się dominującym czynnikiem ekonomicznym, społecznym i politycznym. Ludność rolnicza jest stosunkowo zacofana i mało czynna w życiu publicznem.

Zagadnienie rolnicze ma dla Stanów Zjednoczonych pierwszorzędne znaczenie. Rolnictwo jest drugiem, niemal równorzędnem z przemysłem, źródłem produkcji. Przemysł zresztą jest zależnym tak od siły kupczej 32 miljonowej ludności wiejskiej, jak i od dostawy produktów rolnych, którymi się w dużej mierze (35 proc.) posługuje.

Nie można pominąć strony społecznej zagadnienia. Ludność farmerska stanowi zapas siły żywotnej dla ludności miejskiej, wyczerpanej umysłowo i fizycznie, o słabszym naturalnym przyroście. Wreszcie dodać należy, że wybory często są zależne od farmerów głosujących, nie na listę jednej z dwóch partji, politycznych, lecz na podstawie interesów ekonomicznych.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że farmer jest równocześnie finansistą, przedsiębiorcą, wykonawcą i częściowo sam spożywa owoce swej pracy, to łatwo zrozumieć, iż kryzys rolniczy ma dla niego bardziej bezpośrednie znaczenie niż np. kryzys przemysłowy dla bankiera, właściciela czy dyrektora fabryki lub robotnika.

W rolnictwie, podobnie jak w przemyśle, poszli Amerykanie po drodze modernizacji produkcji. Nie można jednak zapomnieć o tem, że siły przyrody (posucha, wylewy, zaraza i t. d.) mają większy wpływ na rolnictwo niż na przemysł. Produkcja rolnicza jest zatem z natury rzeczy niestała. Kryzys jednak rolniczy w Stanach Zjednoczonych jest wynikiem innych czynników, mianowicie: zmniejszenia się obszarów uprawianych, rosnącego niebezpieczeństwa konkurencji zagranicznej i wzrostu kosztów produkcji przy niedostatecznym wzroście cen produktów rolniczych.

Jeżelibyśmy chcieli przeprowadzić porównanie ze stosunkami europejskimi, to możnaby je sformułować mniej więcej jak następuje: w Ameryce wydajność hektaru jest niską a wydajność pracy ludzkiej wysoka w stosunku do Europy. Europa uprawia intenzywniej, używając większej ilości siły roboczej do uprawy mniejszych obszarów, gdy w Ameryce uprawia się większe obszary, lecz z mniejszą starannością.

Jeżeli przyjmiemy za punkt wyjścia, iż trzy czynniki wpływają na życie ekonomiczne, a mianowicie: produkcja, wymiana i spożycie, to zauważymy, iż Amerykanie starają się zaradzić upadkowi rolnictwa szczególnie przez organizację wymiany. Około 15 tysięcy stowarzyszeń rolniczych, liczących 2 i pół miljona członków, stara się przy pomocy władz federalnych, stanowych i uniwersytetów wypracować praktyczny system, któryby pozwolił rolnictwu zająć równorzędne z przemysłem miejsce i przywrócić równowagę życia ekonomicznego Stanów Zjednoczonych. A. M.

Burlington, w maju.

Czy Bank Polski winien spadkowi złotego.

Odpowiedź p. Karpińskiego na zarzuty b. premjera Wł. Grabskiego.

Ostrzeżenia Banku Polskiego. — Jak rząd wpływał na politykę kredytową instytucji emisyjnej. — Dlaczego Bank Polski nie miał ducha“ do walki ze spadkiem złotego.

W tych dniach ukazała się na rynku książka p. Wł. Grabskiego o jego dwuletniej pracy w rządzie. Dzieło p. Grabskiego zawiera m. in. kilka zarzutów pod adresem władz Banku Polskiego, na które odpowiada w ulotce prezes tej instytucji p. St. Karpiński. Z charakterystycznej jego obrony wyjmujemy kilka następujących szczegółów.

W obronie polityki Banku Polskiego stwierdza p. Karpiński, że władze naszej instytucji emisyjnej **już we wrześniu 1924 przestrzegały rząd** przed ewentualnemi następstwami bierności handlowej i zwracały uwagę na konieczność wydawania zarządzeń, któreby ograniczyły zbędny import.

Co do konkretnego zarzutu, że Bank Polski w 4-ym kwartale 1924 prowadził „lekkomyślną politykę kredytową“ (str. 133), stwierdza p. Karpiński, że władze Banku postanowiły **już we wrześniu 1924 r. znaczniejszych kredytów** — mimo istniejącego wówczas głodu kredytowego — **nie przyznawać.**

Jeżeli w następnym okresie (od grudnia 1924 do lutego 1925) **wznowiono** rozszerzenie kredytów, to stało się to jedynie na skutek **otrzymywanych od Ministra Skarbu zapewnień**, że w najbliższym czasie Bank uzyska znaczny przypływ walut z tytułu dużej pożyczki zagranicznej.

Należy dodać, że rozszerzenie kredytów w okresie od grudnia do marca następowało **nietylko z wiedzą Ministra Skarbu**, ale wprost na skutek **jego nalegań (pismo Prezesa z 20. I. 1925)** oraz że z kredytów tych w znacznej mierze **korzystały banki państwowe.**

Ponadto **domagały** się władze Banku restrykcji paszportowej i redukcji zakupów rządowych zagranicą.

Odnośnie zaś do zarzutu, że „Bankowi Polskiemu zabrakło ducha do walki z przeciwnościami“ zaznaczył p. Karpiński, że władzom naszej instytucji nie tyle zabrakło ducha, ile **poprostu środków na dalszą obronę złotego.**

Jak katastrofalnie kształtowała się sytuacja świadczą następujące cyfry przytoczone przez p. prezesa:

a) zapas walut w Banku Polskim **spadł z 250 milj. zł. w końcu marca, do 73 milj. zł: w końcu lipca**, czyli **o 177 milj. zł. w ciągu 4 miesięcy;**

b) w lipcu 1925 r. suma walut, sprzedawanych przez Bank na giełdzie warszawskiej, wynosiła w pierwszej dekadzie przeciętnie 800 tys. dol. dziennie, zaś w drugiej dekadzie — **900 tys. dol. dziennie;**

c) w końcu lipca, gdy Bank wprowadził ograniczenia sprzedaży walut, zapas pokrycia kruszcowego był już do tego stopnia uszczuplony, że aby utrzymać pokrycie biletów około 35%, nie wolno było sprzedać walut **ponad 5 milj. dol.**

Tak w świetle cyfr wygląda wina władz Banku Polskiego.

Nie bawiąc się w bliższą analizę zarzutów i apologji p. Grabskiego stwierdzić jednak trzeba, że p. premjer zbyt lekkomyślnie i popędliwie obwinia o niedbalstwo ludzi, których przecież sam powołał na odpowiedzialne stanowiska i obdarował swem zaufaniem.

———o———

Produkcja na Gór. Śląsku w maju.

Wydobycie węgla na Górnym Śląsku wyniosło w pierwszej połowie maja b. r. **902.000 ton.** Ogólnie skonsumowano 951.000 ton, z czego na eksport **przypada 345.526 ton.**

Strajk w Zagł. Dąbrowskim zakończył się

Według nadeszłych z Zagłębia Dąbrowskiego wiadomości, na urządzanych w tamtejszych zakładach przemysłowych zgromadzeniach robotniczych zapadła uchwała zakończenia strajku.

Groźby nowych konfliktów w Łodzi.

Po dłuższym okresie spokoju w Łodzi zanosi się znowu na tarcia między robotnikami a pracodawcami.

Ostatnio wynikły w różnych fabrykach zatargi na tle angielskiej soboty, **której nie chcą uznać przemysłowcy, wobec czego w ub. sobotę** w całym szeregu fabryk robotnicy porzucili pracę, by w ten sposób zaprotestować i zmusić przemysłowców do uznania angielskiej soboty.

W związku z tem odbyły się ostatnio zebrania w poszczególnych związkach zawodowych, gdzie postanowiono **w każdą sobotę strajkować**, o czem oczywiście dowiedzieli się łódzcy przemysłowcy.

Hutnictwo polskie weszło w okres korzystnej konjunktury.

Pomyślny stan zatrudnienia.

W hutach żelaznych **sytuacja jest pomyślna. Zamówienia wpływają w większej ilości**, aniżeli w kwietniu, co przypisać należy głównie poważnym zleceniom rządowym, które w kwietniu wobec podwyżki cen żelaza wstrzymały się od kupna, teraz jednakże wskutek obniżenia cen przez Syndykat, ponowiły zamówienia. Huty pracują intensywnie **na dwie lub trzy zmiany**, a wytwórczość ich **przewyższa** produkcję z tego samego okresu 1926 roku w niektórych działach o 60, w niektórych zaś nawet o **blisko 120%.** Szczególnie wielkie zamówienia napływają na surówkę, wyroby walcowane i stal.

Eksport przedstawia się korzystnie i kieruje do Japonji, Chin, Ameryki Południowej i częściowo Północnej, krajów bałkańskich etc. W najbliższym czasie mają być wprowadzone rury i wyroby żelazne na rynek brazylijski, gdzie spotkają się ze zdecydowaną konkurencją Niemców, Belgów, Francuzów i Anglików.

Przemysłowcy polscy są przekonani, że pod względem cen i jakości towaru będą mogli śmiało zmierzyć się z importerami innych państw.

——oOo——

O kulturę jedwabniczą w Polsce.

Pierwszy w Polsce konkurs jedwabniczy.

Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą organizuje w roku bież. pierwszy konkurs na najlepiej wyhodowane oprzędy jedwabne. W konkursie mogą przyjmować udział wszyscy hodujący w roku bież. jedwabniki w ilości począwszy od pięciu gramów jajeczek. Prócz nagród Stacji jedwabniczej przewidziane są nagrody dwóch ministerstw, oraz organizacyj ogrodniczych. Jednocześnie przypomina się wszystkim tym, którzy posiadają drzewa morwowe, ażeby wykorzystali je tej wiosny, hodując jedwabniki. Jajeczka jedwabników i podręcznik H. i St. Witaczków „O hodowli jedwabników i morwy“ dostarcza Centr. Dośw. Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą, dokąd należy się zwracać. Stacja ta zapewnia również hodowcom korzystny zbyt wyhodowanych oprzędów.

——oOo——

Giełda akcyjna bez zmiany.

Wczorajsze obroty na giełdzie akcyjnej nie przyniosły wybitniejszej zmiany w sytuacji.

Zainteresowanie żywsze giełdą utrzymuje się, co pociąga za sobą **oczywiście zwiększenie się obrotów.** Kursy papierów wartościowych pozostały **jednak bez zmiany,** z wyjątkiem Chybia, które wczoraj lekko zwyżkowało.

Na pogiełdziu większa część papierów przedmiotem dużych obrotów. Pozatem i tu nie zaobserwowano poważniejszej zmiany.

Notowano: Bank Hipoteczny 40 gr; Tohan 68—69 gr; Zieleniewski 22—22.40 zł; Pocisk 3.60 zł; Trzebinia 60 gr; Parowozy 75 gr; Górka 50.50—51.50 zł; Strug 50 gr; Azot 2.05—2.10 zł; Chodorów 143 zł; Chybie 6.50—6.95 zł; Garbarnia 7.50 zł; Bank Polski 148 zł; Nobel 6.10—6.20 zł; Cegielski 45—46 zł; Polska Nafta 40—42 gr; Gazy Zachodnie 1.70 zł; Gazy Wschodnie 29.50 zł; Lokomotywy 1.85 zł; Ćmielów 32—33 gr.

Dolar w Krakowie 8.93; dewiza dolarowa 8.94—8.95 zł.

Oficjalnie notowano: Dolary 8.92, 8.94, 8.90; Belgja 124.30, 124.61, 123.99; Holandja 358.20, 359.10, 357.30; Londyn 43.45, 43.56, 43.34; Nowy Jork 8.93, 8.95, 8.91; Paryż 35.05, 35.14, 34.96; Praga 26.50, 26.56, 26.44; Szwajcarja 172.25, 172.07, sprz. 172.50, kup. 171.64; Włochy 48.90, 49.02, 48.78; Wiedeń 125.95, 126.26, 125.64; Kopenhaga 239.25, 239.85, 238.65.

ANATOL KRAKOWIECKI. 4

Rewanż.

(Historja niefrasobliwa).

Gwizdek znalazł się w pół minuty.

— Ladies and Gentlemen! Panie i panowie! — mówił Mattini. Ten pan objął kierownictwo zawodów. Za chwilę rozpocznie się mecz bokserski między pięściarzami światowej sławy. To jest p. Bill Sheffield, zwany „Niemym Bawołem“, ja mam zaszczyt być Giuseppem Mattinim, a że pochodzę z Fiesole, przezwisko moje: „Balon z Fiesole“. Obaj byli mistrze świata w wadze ciężkiej. Walczymy aż do rozstrzygnięcia. Wszelkie uderzenia powyżej pasa dozwolone. Zawodnik, który dotknąwszy dywanu jakąkolwiek częścią ciała oprócz stop, nie może po upływie dziesięciu sekund podjąć walki, będzie uważany za pokonanego. Runda trwa 20 minut. W pierwszej rundzie po 10 minutach jedna minuta pauzy, następnie po każdej rundzie po dwie minuty pauzy... Czy się pan zgadza?

— Zgadzam się — rzekł Bill.

— Pana sędziego proszę do środka. A oprócz tego potrzeba jeszcze dwóch innych panów.

Ochotników znalazło się dość. Dwom wybranym Mattini wręczył ręczniki, naczynia z wodą i octem i udzielił półgłosem ważnych wyjaśnień. Oni, wpatrzeni w niego, kiwali mądrze głowami, a potem umieścili się na krzesłach poza ringiem.

— Panie i panowie! Zaczynamy!

— Brawo!

Przez tłum przepychał się mały, siwiuteńki człowieczek.

— Jestem dr. Nestrov, miejscowy lekarz, wiejski lekarz, panie Mattini. Znam was z dawnych lat, pana i Billa. Zmieniliście się bardzo, ale to chyba wy, tak to wy. Postarzeliście się. Tej bródki nie miał pan, panie Mattini... Od tych ludzi wiem już o co idzie. Brawo! Proszę zaczynać! Panie Rafał — zwrócił się do gospodarza — proszę kazać przynieść mi krzesło.

Sędzia gwizdnął. Zawodnicy podeszli do siebie i podali sobie ręce.

Zdziwione słońce patrzyło filuternie poprzez liście na dwie olbrzymie postacie, które pochylone do skoku, miały się rzucić na siebie. Liście szumiały jakąś monotonną piosenkę. Zwarte kolisko widzów, którzy nic jeszcze nie rozumieli, a już zaczynali dławić się emocją, zamilkło...

Walka się zaczęła. Przeciwnicy badali się. Miękkie podstępne uderzenia ślizgały się po ich ciałach. Odskakiwali od siebie, aby za chwilę do siebie przywrzeć. Ruchy początkowe były jednak niepewne i nierozumne. Brak treningu i wiek położyły na nich swój stygmat...

....ale to walczyły stare lwy, osiwiałe w zapasach. A zawiść dawna, od pół życia pogrzebana w pamięci, wyrosła ponad ich głowy...

Czasem późnej jesieni poprzez omdlałe smętkiem chmury przedrze się słoneczny dzień i uśmiechnie miljardem małych tęcz w przykrytej siwizną szronu równinie... Taki słoneczny dzień przedarł się przez smętek wielu dziesiątek ich lat i w jesieni życia ozłocił grób ich karjery... Już to pewnie po raz ostatni...

Już po paru minutach walka zawrzała na dobre.

Białe ciało Mattiniego odpowiedziało już paru czerwonemi plamami na potężne uderzenia smagłego Billa, kiedy człowiek-góra poderwał się do skoku. Padł cios w okolice serca. Ale Bill szybkim jak myśl ruchem odparował uderzenie i lewą ręką wyrżnął Mattiniego w twarz. Zaczęła się nawałnica uderzeń śmiałych, pewnych, szybkich i potężnych...

To już walczyły stare lwy. Walczyły naprawdę, bezlitośnie, świadomie i pięknie. Gwizd przerwał walkę. Pierwsze pół rundy było skończone. Tłum odetchnął ciężko, jak bardzo spracowany człowiek. Do zawodników przypadli zaimprowizowani masażyści i nacierali im ciało. Minuta minęła i walka zaczęła się na nowo.

Ale teraz Bill zastosował taktykę defenzywną. Bronił się, ustępował, uciekał. Runda się skończyła.

Już w pierwszych minutach drugiej rundy Bill sprowadził Mattiniego do parteru potężnem uderzeniem pod brodę. Mattini przykląkł na jedno kolano i oparł się ręką na dywanie.

Ozwało się gorące „brawo“ doktora, a tłum zachłysnął się wzruszeniem. Mattini jednak podniósł się momentalnie i momentalnie rzucił się na Billa. Widzowie mieli przed oczyma bezładny kłąb rąk, którego nie mogli rozłożyć na poszczególne ruchy. A oto i Mattini niespodzianie uderzył Billa od dołu w szczękę. Bill oparł się na lince, a drugie uderzenie sprowadziło go do parteru. Sędzia doliczył do dwóch, kiedy się podniósł. I druga runda była skończona...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Fermenty w Wyzwoleniu.

Warszawa. (AW). W związku ze zbierającym się w dniu 11 i 12 czerwca **kongresem Wyzwolenia,** w kołach parlamentarnych uporczywie utrzymują się pogłoski o dalszych głośnych rozdźwiękach w łonie tego stronnictwa. Tarcia w łonie Wyzwolenia pogłębiły się ostatnio **na tle stosunku do sprawy połączenia ze Stronnictwem Chłopskiem,** za czem wypowiada się mniejszość klubu parlamentarnego Wyzwolenia. Większość, złożona ze starych zaraniarzy **przeciwstawia się temu stanowczo, decydując się nawet na rozłam.**

Nominacje w wojsku.

Warszawa. (Telef. wł.) W ostatnim „Dzienniku Personalnym" ogłoszone zostały m. in. następujące **zmiany personalne w wojsku:**

Dowódcami pułków artylerji zostali mianowani: podpułk. Drozdowski 20 pap., podpułk. Dąbski 19 pap., podpułk. Rarogiewicz 23 pap., podpułk. Filipkowski 1 pap., pułkownik Maleszewski 15 pap., pułkownik Maciejowski 26 pap., pułk. szt. gen. Kurcjusz 27 pap., pułk. Trzebiński 4 pap., podpułk. szt. gen. Pietras 6 pap., podpułk. d'Erceville 24 pap., podpułk. dr. Mańkowski 2 pap., pułk. Henl 3 dak., pułk. szt. gen. Jagielski 2 dak., podpułk. Remiszewski 14 dak., podpułk. Müller 13 pap., podpułk. Filipowicz 16 pap.

Dowódcami pułków kawalerji zostali mianowani: podpułk. sz. gen. Pryziński 9 pułk ułanów, podpułk. szt. gen. Wzacny 8 pułk saperów konnych, podpułk. szt. gen. Słoniński 1 pułk ułanów, podpułk. szt. gen. Rostworowski 27 pułk ułanów.

AUDJENCJE U MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych Zaleski przyjął posła **Stetsona i ambasadora Laroche.**

P. OKĘCKI DO PRAGI, PUŁK. MATUSZEWSKI DO BIAŁOGRODU.

Warszawa. (Tel. wł.) W tej chwili rozważana jest kwestja **obsadzenia niektórych placówek zagranicznych.** Do Pragi ma być powołany p. **Okęcki,** a do Białogrodu **pułk. Matuszewski.**

NOWA USTAWA BANKOWA.

Warszawa. (Tel. wł.) Na podstawie doświadczeń, uzyskanych w czasie przeprowadzania **sanacji banków prywatnych** ministerstwo skarbu **przygotowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej,** nowelizujący **obowiązujące ustawodawstwo bankowe z roku 1924.** Rozporządzenie dotyczyć będzie szczegółów ustawy, **nie dotykając jej podstawowych postanowień.** Projekt rozesłany zostanie **zainteresowanym ministerstwom celem uzgodnienia.**

Opozycjoniści w łaskach.

Moskwa. (AW). **S. Kamieniew** mianowany został **drugim zastępcą komisarza do spraw wojskowo-morskich** Woroszyłowa. Na miejsce Kamieniewa t. zn. na stanowisko **naczelnika zarządu czerwonej armji mianowany został Lewiczew, dotychczasowy drugi zastępca Woroszyłowa.** Pozbawiony stanowiska naczelnika floty Zof. należący jak wiadomo do **opozycji ma znowuż zająć wybitne stanowisko.**

---o---

Warszawa. (Telef. wł). Rząd sowiecki mianował znanego komunistę **Bieloborodowa,** który uczestniczył w zamordowaniu rodziny carskiej w roku 1918, **prezesem komisji polepszenia warunków bytu dzieci w Rosji sowieckiej.**

---o---

Ofenzywa wojsk północnych w Chinach.

Pekin. (PAT) Główna kwatera donosi: **Wojska północne rozpoczęły w Honan ofenzywę. Liczba wojsk północnych wynosi 100.000, zaś wojsk nacjonalistycznych 70.000.**

JAPONJA NIE WYSYŁA WIĘCEJ WOJSK DO CHIN.

Tokio. (PAT). Gabinet japoński postanowił odłożyć wydanie decyzji w sprawie **wysłania wojsk do Chin, kiedy sytuacja stanie się groźniejszą niż ostatnio.** Rząd postanowił śledzić z wielką uwagą dalszy rozwój **wypadków,** a w razie **zaostrzenia się sytuacji zwołać natychmiast konferencję ministerjalną.** Jak słychać, postanowiono w żadnym razie **nie wysyłać do Chin więcej niż dwa tysiące żołnierzy.**

KLĘSKA NACJONALISTÓW.

Szanghaj. (PAT). W ostatniej chwili donoszą drogą radjotelefoniczną z Hankou, że **nacjonaliści ponieśli poważną klęskę. Ósma armja ma być doszczętnie zniszczona.**

---o---

Massaryk obrany ponownie prezydentem.

Praga. (PAT) Już od wczesnego ranka panowało w gmachu parlamentu **niezwykłe ożywienie.** O godz. 10 rano budynek parlamentu **oblężony był przez tłumy publiczności.** Szeregi pojazdów utrudniały dostęp do parlamentu. Poza obrębem obszaru zamkniętego dla publiczności **tłoczyły się masy ludzi, które na długo przed otwarciem posiedzenia zjawiły się przed gmachem parlamentu.** Jeszcze przed otwarciem posiedzenia parlamentu trybuny i galerje **były szczelnie wypełnione.** Korpus dyplomatyczny **zjawił się w komplecie.** Miejsce posła Patzela (narodowy socjalista), który zmarł w ubiegłym tygodniu, **ozdobione było czerwonemi szarfami i swastyką.**

O godz. 11.15 prezydent parlamentu **otworzył posiedzenie.** Pewien komunistyczny poseł woła: **„poseł Sedonjak jest w kryminale",** na ławach komunistycznych powstaje wielka wrzawa, **która trwa około minuty.** Gdy wrzawa się uciszyła, prezydent parlamentu **wymienia nieobecnych posłów,** przyczem **poświęca zmarłemu posłowi Patzelowi pośmiertne wspomnienie, które Izba wysłuchuje stojąc.** Niepokój na ławach komunistycznych **trwa jeszcze chwilę.**

Prezydent parlamentu Malypetr konstatuje, **że zgromadzenie narodowe jest kompletne do przeprowadzenia wyboru prezydenta Rzeczypospolitej i przypomina postanowienia regulaminu stosowanego przy wyborze prezydenta.** O godz. 11.22 rozpoczęło się oddawanie głosów.

O godz. 12.10 zakomunikował prezydent Izby rezultat **dokonanego na wspólnem posiedzeniu Izby poselskiej i senatu wyboru prezydenta Republiki czeskosłowackiej.** Dotychczasowy prezydent **T. G. Massaryk** wybrany **został w pierwszem głosowaniu 274 głosami na nowy siedmioletni okres sprawowania godności prezydenta Republiki.** Wymagana większość trzech piątych głosów wynosiła **253 głosy.** W głosowaniu wzięło udział 434 posłów i senatorów.

Na komunistycznego senatora Szturza padły **54 głosy. Ogółem oddano 432 ważnych głosów, 104 kartki głosowania oddano puste.**

Po ogłoszeniu wyniku głosowania udał się premjer Svehla **samochodem na zamek w celu sprowadzenia ponownie wybranego prezydenta, który ma złożyć przysięgę na konstytucję.** — Rezultat głosowania **przyjęła** Izba burzliwym **aplauzem. 21 strzałów armatnich obwieściło ludności fakt dokonanego wyboru.** Na gmachu parlamentu **wywieszono sztandar prezydenta Rzeczypospolitej.** Giełda, która z góry liczyła się z ponownym wyborem prezydenta Massaryka **ujawniła silną tendencję w ocenie gospodarczej sytuacji kraju.**

Anglja definitywnie zerwała stosunki z Sowietami.

Izba gmin pochwaliła krok rządu.

Londyn. (PAT.) Odpowiadając w Izbie gmin deputowanemu Labour Party, **Clinesowi,** który zgłosił wniosek, domagający się **przeprowadzenia śledztwa nad całokształtem incydentu angielsko-sowieckiego,** Chamberlain oświadczył, że rząd **posiada masę dowodów, których liczba stale się zwiększa i według których we wszystkich częściach świata, gdzie** tylko istnieją elementy niepokoju, czy buntu, **rząd sowiecki starał się zawsze wykorzystać te okoliczności celem doprowadzenia do rozruchów specjalnie tam, gdzie wskutek tego interesy angielskie mogłyby być narażone na szwank.** Niema ani słowa prawdy w poglądach — ciągnął dalej Chamberlain — jakobym w czasie pobytu w Rzymie i Genewie miał się starać o **stworzenie unji antysowieckiej.** Rząd angielski nie miał najmniejszego zamiaru **wplątywać się w tego rodzaju kampanję antysowiecką.** Rząd obecny prowadzi **politykę pokoju** we wszystkich częściach świata **i popiera lojalnie Ligę Narodów,** podczas gdy rząd sowiecki był jedynym, **który odrzucił swoją współpracę w Genewie i Locarno. Rząd odrzuca wniosek deputowanego Clinesa i zwraca się do Izby o wyrażenie mu jej zaufania oraz aprobowanie jego stanowiska.** Na wypadek odmowy **rząd będzie wiedział co nakazuje czynić mu obowiązek.**

Po przemówieniu Chamberlaina zabrał głos **przywódca liberałów Lloyd George,** przyznając, że istotnie rząd posiada **dość dowodów usprawiedliwiających jego decyzję zerwania stosunków dyplomatycznych z sowietami.** Zdaniem Lloyd Georga, **rząd sowietów nie dotrzymał przyrzeczeń i zawiódł oczekiwania,** jednak mowca jest zdania, że rząd brytyjski działał **pospiesznie bez dostatecznego rozważenia sprawy zerwania,** które zdaniem mowcy **nie przyniesie korzyści.** Lloyd George wyraził obawę, **przed wzmocnieniem się propagandy antyangielskiej i zakończył swe przemówienie oświadczeniem,** że zerwanie stosunków z sowietami **jest skokiem ku nieznanemu.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Donoszą z Londynu: Po dyskusji zarządzono głosowanie **nad wnioskiem rządu o zerwanie stosunków z Rosją sowiecką.** Wniosek został **przyjęty 357 głosami przeciw 111. Około 45 liberałów wstrzymało się od głosu.**

Drugi wniosek partji robotniczej o powołanie do życia komisji śledczej dla zbadania dokumentów, znalezionych w towarzystwie „Arcos" **został odrzucony 367 głosami przeciw 118.**

Będą aresztowania...

Londyn. (PAT.) W przemówieniu wygłoszonem w Izbie Gmin w czasie dyskusji nad sprawą zerwania stosunków ze Sowietami minister spraw wewnętrznych **Joynson Hickes** dał do zrozumienia że będą dokonane liczne **aresztowania szpiegów pozostających na służbie sowieckiej,** m. in. A. Miller szef **sekcji szyfrów** rosyjskiej **delegacji w Londynie.**

Kanada również zerwała z Rosją.

Londyn. (PAT) Agencja Reutera donosi z Ottawy, **że rząd kanadyjski postanowił wypowiedzieć porozumienie handlowe z sowietami,** podpisane w roku 1921.

Ottawa. (PAT) Prezes rady ministrów zawezwał do siebie szefa sowieckiej misji handlowej, **zawiadamiając go o decyzji gabinetu** wypowiedzenia układu **handlowego z Rosją.** Szef misji sowieckiej oświadczył w odpowiedzi, że **przedstawicielstwo dyplomatyczne zostanie zamknięte,** lecz misja handlowa **musi jeszcze pracować jakiś czas, aby zakończyć rozpoczętą działalność.** Przedstawiciel sowiecki wyraził jednakże nadzieję, że można będzie znaleźć **sposób umożliwienia odnowienia zerwanego układu.**

Mussolini na trybunie parlamentarnej.

Żaden rząd nie posiada takiego oparcia w narodzie. — Trzy wielkie dzieła muszą być dokonane: organizacja sił zbrojnych, przeprowadzenie batalii finansowej, oraz reforma konstytucji. Parlament owacyjnie przyjął mowę premjera.

Rzym. (PAT). Wczoraj odbyło się **otwarcie sesji parlamentu.** W chwili wejścia na salę Mussoliniego **zerwała się burza okrzyków na jego cześć.** Po przystąpieniu **do dyskusji nad budżetem min. spraw wewnętrznych,** zabrał głos Mussolini, zaznaczając na wstępie iż wbrew dotychczasowemu zwyczajowi **przemówienie jego będzie długie i obfitujące w dane cyfrowe.** Na początku mówca przedstawił **stan zdrowotny narodu włoskiego.** Mówiąc o faszyźmie, premjer oświadczył: **siły faszyzmu są zwarte, trwałe, nienaruszalne, dyscyplina jest nieugięta.** Obok rządu stoi partja, **stoi milicja faszystowska, stoją syndykaty, stoją wszystkie siły żywotne narodu. Żaden rząd nie posiada głębszych podstaw niż rząd włoski.**

Muszę sobie — mówił premjer — zapewnić ster nad narodem włoskim na przeciąg conajmniej **lat 10 lub 15.** Jest to rzecz niezbędna, ponieważ mój **następca jeszcze się nie urodził.** Mam ściśle **określone zobowiązania wobec rewolucji i wobec Włoch.** W inne być dokonane **trzy wielkie dzieła: ostateczne zorganizowanie sił zbrojnych, przeprowadzenie batalji ekonomicznej i finansowej, oraz reforę konstytucji.**

Przechodząc do polityki zagranicznej premjer przypomniał, iż udał się był do Lokarna, aby **dokonać aktu dyplomatycznego i politycznego o podstawowym znaczeniu.** Francja i Niemcy zobowiązały się do wzajemnego **nieatakowania się.** Dwóch „żandarmów": Anglja i Włochy czuwały nad tem, aby **zobowiązanie to nie zostało naruszone.** Teraz po dwóch latach narody biorące udział w konferencji lokarneńskiej **zbroją się na lądzie i na morzu.** Ostatnio odbyła się wielka parada berlińska, podczas której **niesiono m. in. transparent z napisem: „Od Trjestu do Rygi".** Jest to paradoksalna gaffa, jest to jednak jednocześnie fakt, **dyktujący Włochom faszystowskim ich wyraźny obowiązek zorganizowania swoich sił na lądzie, na morzu i w powietrzu.**

Trzeba móc zmobilizować w odpowiedniej chwili 5 miljonów ludzi, uzbroić ich. Trzeba wzmocnić naszą marynarkę, trzeba, aby nasze siły lotnicze, w których **pokładamy tyle ufności były tak liczne i tak potężne, aby powierzchniami skrzydeł aeroplanów mogły zasłonić blask słońca na naszej ziemi.** Wtedy dopiero a nastąpi to w przyszłości między latami **1935 a 1940** w żywotnej chwili historji Europy, **będziemy** mogli zjednać **posłuch naszemu głosowi i ujrzeć jak prawo nasze zostało uznane** (bardzo żywe oklaski).

Stworzyliśmy państwo korporacyjne, **co wysuwa** znowu zagadnienie parlamentu. **Izba ta,** która zgodnie funkcjonuje trwać będzie przez okres ustawodawczy, **lecz jest rzeczą widoczną, że Izba jutrzejsza nie będzie podobną do dzisiejszej.** Dzisiaj 26 maja **grzebiemy uroczyście kłamstwo powszechnego głosowania demokratycznego** (oklaski). Jutro również mieć będziemy Izbę, jednak będzie ona wyłoniona **poprzez organizacje korporacyjne.** W końcu br. lub w roku przyszłym **ustalone zostaną formy, według których ma być powołana do życia Izba korporacyjna.**

Kończąc swe przemówienie Mussolini **przypomniał formułę: „Wszystko w państwie, nic przeciw państwu, nic poza państwem". Tylko ta formuła daje siłę narodom. Za lat 10 Włochy będą nie do poznania,** gdyż zmienią **radykalnie swe oblicze, zwłaszcza duchowe.**

Końcowe słowa przemówienia przyjęte były niemilknącemi oklaskami i okrzykami: „Niech żyje Duce"! Izba **uchwaliła rozplakatować przemówienie Mussoliniego Premjer opuścił trybunę wśród niemilknących owacji.**

---o---

Zniesiono kontrolę w Bułgarii.

Sofja. (PAT) Dzienniki donoszą, że konferencja ambasadorów w Paryżu **postanowiła na podstawie sprawozdania wojskowej komisji kontrolnej w Bułgarji** i po zasięgnięciu opinji marszałka Focha **znieść kontrolę wojskową w Bułgarji.** Postanowienie to zostało już oficjalnie **zakomunikowane rządowi bułgarskiemu.**

SAMOBÓJSTWO NA NOWYM ŚWIECIE.

W domu Nr. 15 a na Nowym Świecie w Warszawie mieszka u rodziców 19-letni Kazimierz M. chory na melancholję i nerwy do tego stopnia, że już wielokrotnie usiłował pozbawić się życia, a trzy razy zatrzymano go już na parapecie okna, gdy chciał wyskoczyć z wysokości 2 piętra, aby niezawodnie ponieść śmierć na miejscu. Wczoraj wieczorem młodzieniec, korzystając z nieobecności rodziców, napisał krótki list pożegnalny i skoczył z okna. Powstało olbrzymie zbiegowisko. Lekarz Pogotowia prywatnego stwierdził jednak tylko lekkie obrażenia ciała. Rodzice przyznali się potem, że w trosce o życie syna, kazali już dawno zaopatrzyć jego obuwie w podeszwy i zelówki gumowe „Berson" które jako idealnie elastyczne i praktyczne, okazały się nawet zbawcze w powyższym tragicznym wypadku.

Radio.

ESPERANTO W RADJOFONJI. Międzynarodowy kongres światowej Unji Radjofonicznej, który odbył się, jak donosiliśmy, w dniach 11—13 maja b. r. w Lozannie, przyjął Esperanto do radjoaudycyj międzynarodowych.

RADJO W POCIĄGACH POLSKICH. W przyszłym tygodniu na linji Warszawa—Skierniewice rozpoczną się próby udoskonalonego radjoodbiornika kolejowego. Poprzednie próby dały naogół zadawalające wyniki, jednak trudność stanowiła kwestja uziemienia, jak również ujemnie wpływały na czystość odbieranych audycji elektrownie kolejowe, koło których przejeżdżały pociągi. Obecne udoskonalenie polega na tem, że aparat odbiorczy nie będzie posiadał wcale anten, a uziemienie dokonane będzie za pośrednictwem kół i szyn. W pociągach zakładane będą aparaty jednolampowe, czyli, że nadawać się one będą do odbierania audycji na większe przestrzenie. Narazie aparaty odbiorcze montowane będą w wagonach służbowych. Jeśli próby dadzą słabe wyniki, wówczas Ministerstwo Komunikacji zadecyduje, w jakich pociągach, na jakich linjach i w których klasach zakładane będą radjoodbiorniki kolejowe, mające na celu uprzyjemnienie podróży pasażerom.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, 29 maja.

Kraków. (422) g. 15.10. Transmisja z Warszawy, 18.40 Rozmaitości. 19 Odczyt pod tyt. „O giezłeczkach niewieścich słów kilkoro“ — wygł. p. Z. Glińska-Stachowa, 19.30 Odczyt pod tyt. „Edison, jako wielki wynalazca i człowiek“, wygł. Inż. Górka, prof. Szk. Przem.. 20 Przerwa, ewentualnie komunikaty, 20.30 Audycja krakowska: II. koncert muzyki francuskiej. Wykonawcy: pp. M. Ambrosowa, F. Bodnicka, J. Krzyształowiczowa, Z. Kuczmierczykówna, E. Sękarówna, M. Demar-Mikuszewski (śpiew), A. Walewska (deklamacja) i Chór mięszany Tow. muzycznego, dyrygent dyr. Bolesław Wallek-Walewski. — „Król Dawid“ — Psalm symfoniczny Artura Honeggera: I. część w ośmiu ustępach solowych i chóralnych, II. część w dwóch ustępach wokalnych, III. część w ośmiu ustępach wokalnych. 22.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1.111) g. 13.45 Odczyt p. t. „Letnie żywienie trzody“, 14.10 Odczyt p. t. „Zużytkowanie odpadków w gospodarstwie rolnem“, 14.35 Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze, 15.10 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej, 17.05 Program dla dzieci, 17.30 Koncert popularny, poświęcony muzyce czeskiej, 18.40 Rozmaitości, 19.05, Odczyt pp. „Sejm w czasach Jagiellońskich“, 12.40 Odczyt p. t. „Tunis Kashah i Suki“, 20.30 Koncert wieczorny, 22 Sygnał czasu, Komunikaty, 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań. (270.3) g. 1015 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej, 12.10 Wykład z działu rolniczego, 12.40 Wykład z działu rolniczego, 15.10 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 17.05 Odczyt, 17.35 Transmisja koncertu z Warszawy, 18.45 Nadprogram, 19 Program dla dzieci, 19.45 Pogadanka p. t. „Zaco mamy czcić Słowackiego“, 20.15 Koncert wieczorny.

Wrocław (322.6) g. 11 Nabożeństwo katolickie, 12, 18.15, 21 Koncert; **Praga** (348.3) g 11, 20, 22 Koncert; **Brno** (441.2) g. 11, 17, 19 Koncert; **Langenberg** (468.8) g. 13, 17,30, 21 Koncert; **Berlin** (483.9) 11.30, 17.20, 20.30. 22.30 Koncert; **Wiedeń** (517.2) 10.30, 11, 16, 19 Koncert.

HUMOR.

Panie dyrektorze. Czy trzyaktowa sztuka moja została przyjęta? — pyta autor dramatyczny. — Wie pan, czytali ją trzej reżyserowie i doszli do przekonania, że trzeba skreślić cały akt. — Ostatecznie zgodziłbym się na to. — Niestety jednak każdy z reżyserów domaga się skreślenia innego aktu.

L.3135/1927
VII.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy materjałów pędnych, smarów i olejów dla wszystkich instytucji i zakładów Gminy miasta Krakowa w czasie od 1 lipca 1927 do 30 czerwca 1928 odbędzie się w Wydziale VII, Magistratu (główny gmach Magistratu, III. piętro, oficyny, drzwi Nr. 40) **w dniu 10 czerwca 1927, tj. we czwartek o godzinie 12-tej w południe** publiczna licytacja zapomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty należy składać na przepisanych formularzach ofertowych w zamkniętych kopertach, zaopatrzonych godłem oferenta w Wydziale VII. Magistratu, III. piętro, oficyny, drzwi Nr. 40 w powyższym terminie do godziny 12-tej w południe w dniu licytacji.

W osobnej kopercie opieczętowanej pod godłem oferenta ma być złożona równocześnie z ofertą nazwa firmy i adres oferenta.

Warunki licytacyjne przejrzeć oraz formularze ofertowe wraz ze szczegółowem wyliczeniem rodzajów produktów naftowych i ich rocznego zapotrzebowania można otrzymać w Wydziale VII. Magistratu, III. piętro, oficyny, drzwi Nr. 40 za opłatą 20 zł.

Wadjum wynosi 10.000 zł, które należy złożyć w Kasie miejskiej w gotówce lub w papierach wartościowych, posiadających bezpieczeństwo pupilarne przed licytacją.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 21 maja 1927 r.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI
odda w dzierżawę od dnia 1 kwietnia 1928 r.
Folwark GRABOWNICA STARZEŃSKA, pow. Brzozów
obszar 366 morgów, na okres 6-cio względnie 12-letni.

Oferty z podaniem wysokości ofiarowanego czynszu w zbożu (żyto i pszenica po połowie) oraz z referencjami należy wnosić wyłącznie piśmiennie do **Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, ulica Sławkowska Nr. 17.** do dnia 20 czerwca b. r. Przy kontrakcie wymagana kaucja (w gotówce, papierach wartościowych lub zabezpieczeniu hipotecznem) w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego.

Stanisław Kutrzeba m. p.
Sekretarz Generalny.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa, — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik, — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.